

GAZETA GDAŃSKA

Polski organ przemysłowy, handlowy i finansowy w Gdańsku.

Numer pojedynczy 400 mk. niem.

Dla Gdańska:

PRZEDPŁATA na miesiąc czerwiec: w ekspedycji 5000.— marek; w agencjach i filjach 5250.— marek; w Gdańsku i w Niemczech z odnoszeniem do domu przez pocztę lub posłańca 5500. pod opaską 10000. w innych krajach 15 000. marek. **OGŁOSZENIA** w dziale inseratowym za nonparelowy wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 1000 mk. niemieckich. Reklamy za tekstem za nonparelowy wiersz 1-lam, lub jego miejsce 3000 mk. niemieckich. Reklamy na pierwszej stronie za nonparelowy wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 4000 mk. niemieckich. Dla poszukujących posady 50% zniżki. Ogłoszenia z Niemiec przez biuro ogłoszeń „Par“ Poznań lub Berlin SW. 68. Nauenburgerstrasse 4.

Telefon Redakcji i Administracji 737.

Konta czekowe:

P. K. O. Warszawa 170 028
Gdańsk 1307

Konto bankowe w banku
Kwilecki Potocki & Cie., Gdańsk
Hundegasse nr. 85

Bank Związku Spółek Zarobkowych
Gdańsk, Holzmarkt 18.

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Stadtgebiet 12.

Filja Administracji (przyjmowanie ogłoszeń i przedpłaty) księgarnia „Ruch“ Kassabischer Markt 21.

Numer pojedynczy 500 mk. polskich.

Dla Polski:

PRZEDPŁATA na miesiąc czerwiec z odnosz. przez listowego 8300 mk. pol. Pod opaską 13000 mk. pol. Ogłoszenia i abonentów przyjmuje: Administracja w Gdańsku, Stadtgebiet 12; księgarnia kol. „Ruch“ w Gdańsku, Kassabischer Markt 21; w Poznaniu, w Krakowie i w Lwowie; biuro ogłoszeń „Anons“ w Warszawie, ulica Wspólna; „Par“ w Poznaniu i Bydgoszczy i wszystkie biura ogłoszeń w Polsce. **OGŁOSZENIA** za non. wiersz 1-lam. lub jego miejsce 800 mkp. Rekl. za tekstem nonp. wiersz 1-lam 2700.— mkp. Rekl. na 1-ej stronie za nonp. wiersz 1-lam. 4000.— mkp. przyjm. tylko na 4wierc stron.

Skrytka pocztowa w Gdańsku nr. 188

Zarządzenia min. p. Grabskiego.

Konferencja z dyrektorami banków.

Warszawa, 22 6. (PAT). Wczoraj w ministerstwie skarbu odbyło się posiedzenie z przedstawicielami banków miejscowych. Posiedzenie zajął minister skarbu Grabski. Dyrektorom banków zostały podane do wiadomości zarządzenia, jakie mają być wydane w związku z odebraniem im praw dewizowych. Prawo dysponowania walutami zostało odebrane wszystkim bankom. Cały obrót walutami będzie skoncentrowany w rękach specjalnej komisji dewizowej. Banki mają do dnia jutrzejszego wykazać całą rezerwę walutową i dewizową, którego połowa będzie wpłacona do PKKP, albo jako pożyczka, albo też jako sprzedaż po kursie dnia, druga połowa zostanie oddana do dyspozycji komisji dewizowej, a banki będą pełniły funkcje komisjonerskie, z tem, iż waluty finansowe będą oddane do dyspozycji komisji dewizowej. Jeżeli komisja nie zadysponuje

wpłaty, to bank obowiązany jest do sprzedania walut w następnym dniu do PKKP. Na konferencji tej przedstawiciele banków udzielili swych wyjaśnień co do technicznych zarządzeń. Uwagi te będą rozpatrzone i dziś wykonane zostaną ostateczne zarządzenia. Pozwolenia na kupno walut były do tychczas wydawane na podstawie faktur. Obecnie ministerstwo skarbu stwierdziło, iż faktury te były fabrykowane. Będzie więc zarządzona ścisła kontrola faktur, która uniemożliwi wszelkie ich fałszowanie.

Warszawa, 22 6. (PAT). Jak słysząc w wyniku konferencji ministra skarbu z przedstawicielami banków dewizowych, banki zgodziły się na przedstawienie połowy swego salda walutowego do dyspozycji PKKP, drugą połowę banki będą mogły operować za zgodą komisji dewizowej, która utworzona będzie jutro.

Prasa niemiecka o zarządzeniach Grabskiego.

Wywołują one podziw i uznanie.

Berlin, 22 6. (AW). Energiczne zarządzenie polskiego ministra skarbu odbiło się w tutejszej prasie niemieckiej głośnie echem. Echo to zaopatrzone jest najrozmaitszymi zastrzeżeniami co do skuteczności zarządzeń. Jest wyrazem nieklamanego podziwu i zazdrości dla niezwyklej energii rządu polskiego. „Vossische Zeitung“ pisze: Zarządzenia ministra Grabskiego są najostrzejsze ze wszystkich, jakie zostały wydane w czasach powojennych przeciw spekulacji. Nawet daleko ostrzejsze od systemu Raszyina w Czechosławacji. Zarządzenia te są dowodem silnej woli rządu polskiego do oczyszczenia żelazną miotłą stosunków finansowych państwa i niezaniechania niczego dla ratowania zagrożonej waluty. Również w Niemczech toczą się obecnie narady w celu zapobieżenia spekulacji walutowej, lecz narady te stoją w pewnym przeciwieństwie do me-

tody polskiej. W Warszawie nastąpiła wielka porywczność, lecz równocześnie bezwzględna surowość i energia, podczas gdy w Berlinie gruntowność przygotowania, ale zatem brak wszelkiej energii. Polska polityka finansowa i walutowa zapewne nie jest wzorową i nie pochwalamy jej i nie zwalczamy, lecz same narady nie położy kresu niedomaganiom walutowym. „B. Z. Am Mittag“ pisze: Bez kwestii w Niemczech zamiary nie są gorsze, lecz energia wykonania jest całkiem minimalna. W Polsce cicho i prędko zdecydowano się na bardzo radykalny krok, u nas natomiast rozważania trwają 2 tygodnie. Mające nastąpić zarządzenia przedkłada się przed ich wejściem w życie różnym zainteresowanym do zaopiniowania, dając im w ten sposób możność do wydania takich dyspozycji, że zamierzane skutki są zgóry paraliżowane.

Polska marynarka wojenna na obcych wodach.

Do państw nadbałtyckich wyruszyły obecnie trzy polskie torpedowce, typu „S“, mianowicie „Ślązak“ (który opuścił świeżo warsztaty stoczni w Pucku), „Krakowiak“ i „Kujawiak“.

Statki zawinęły po opuszczeniu Gdyni do portu w Libawie, gdzie jednakże zabawiły krótko, wyruszywszy do Rygi.

Po parodniowym pobycie w tym porcie torpedowce wyruszą w drogę powrotną, udając się na polskie wody terytorjalne.

Podróż ma na celu, poza stroną ćwiczebną, reprezentację morskiej siły zbrojnej Polski, uskutecznioną w państwach obcych w porozumieniu z miejscowymi poselstwami Rzeczypospolitej.

Przez podróż tę kraje nadbałtyckie ujrzą na swych wodach polską banderę wojenną.

Dowódcą eskadry torpedowców jest komandor-pierwszy Sadowski.

Po za raidem do państw nadbałtyckich, z końcem lipca wyruszą dwie kanonierki „Piłsudski“ i „Haller“ na obce wody, a następnie grupa szkolna torpedowców „Mazur“ i „Kaszub“ (na których będą uczniowie oficerskiej szkoły marynarki wojennej) do Karlskrona (w Szwecji).

Oprócz podróży zamorskich, polska marynarka wojenna nawiązuje kontakt z państwami zachodu, wysyłając pewną liczbę oficerów do Francji, w celach wyspecjalizowania się w poszczególnych służbach.

Mianowicie — zostaną wysłani oficerowie na kurs artylerji marynarki wojennej i do „Ecole d'application“. Nieco później wyruszy kilku oficerów marynarki wojennej na kurs wyławiania min stanowiąc z oficerami, już bawiącymi we Fracji na kursie hydroawiacji i w szkole francuskiej marynarki wojennej, spory zastęp polskich oficerów floty studujących we Francji.

Polska Dyrekcja Kolejowa pozostaje w Gdańsku.

Decyzja W. Komisarza została obalona na mocy dokonanego porozumienia polsko-gdańskiego.

Gdańsk, 23 czerwca. Jak dowiadujemy się, wczoraj podpisany został na konferencji między zastępcą komisarza p. Morawskim i radcą Lalickim, jako reprezentantami rządu polskiego, a p. prezydentem Sahmem jako reprezentantem protokołu w sprawie siedziby polskiej dyrekcji kolejowej w Gdańsku.

W myśl tego protokołu decyzja Wysokiego Komisarza (w której, jak wiadomo, odmówione zostało Polsce prawo utrzymywania w Gdańsku polskiej dyrekcji kolejowej w obecnym zakre-

sie terytorjalnym i rzeczowym) uznana została za nieobowiązującą.

Dyrekcja kolejowa pozostaje tedy w Gdańsku, przyczem rzeczoznawcy obu stron mają do 30 grudnia uzgodnić gospodarcze i techniczne szczegóły urządzania dyrekcji w ten sposób, iżby bez naruszenia organizacji i sprawności dyrekcji uniknąć zbytecznego gospodarczego obciążenia Wolnego Miasta z tego powodu, że dyrekcja administruje znaczną ilością linii kolejowych, leżących poza obszarem Wolnego Miasta.

Decyzja W. Komisarza.

Polska ma prawo likwidowania majątków, przeszłych w drodze spadku na obywateli gdańskich.

Gdańsk, 23 czerwca. Dowiadujemy się w ostatniej chwili, że Wysoki Komisarz Mac Donnell wydał decyzję, streszczającą się w tem że Polska ma prawo likwidować na swem terytor-

jum majątki, które w chwili wejścia w życie traktatu wersalskiego należały do obywateli niemieckich, a następnie drogą spadku przeszły na obywateli gdańskich.

Stinnes pod sądem Komisji śledczej parlamentu Rzeszy.

Berlin, 22 6. (PAT). W komisji śledczej parlamentu Rzeszy rozpoczęło się przesłuchiwanie dwóch przedstawicieli koncernu Stinnesa: generalnego dyrektora Minoux i Stinnesa junior. Niedawno bowiem socjaliści podnieśli w komisji przeciw Stinnesowi zarzut, że nabywał poza giełdą w różnych bankach dewizy w wielkich ilościach, przyczyniając się temsamem do obniżenia marki niemieckiej. Koncern Stinnesa tłumaczy się tem, że dewiz tych potrzebował na zapłacenie węgla angielskiego i amerykańskiego, zakupionego na potrzeby floty i kolei.

Berlin, 22 6. (AW). Na dzisiejszym posiedzeniu parlamentarnej komisji śledczej w sprawie nowego spadku waluty niemieckiej, uczyniono odpowiedzialnym głównie Stinnesa, a przede wszystkim jego generalnego dyrektora Minoux oraz syna Stinnesa, kierownika filji koncernu w Hamburgu. Korespondencja „Der Deutsche Handelsdienst“ donosi w tej sprawie, że firma Stinnesa pożyczyła Rzeszy niemieckiej w kwietniu około 500 000 funtów sterlingów celem zakupu węgla dla kolei Rzeszy i marynarki niemieckiej. Ten kredyt udzielony przez Stinnesa Rzeszy niemieckiej jest przedmiotem obrad dzisiejszego posiedzenia wymienionej komisji. Na początku zeznań generalnego dyrektora koncernu Stin-

nesa uwidoczniło się, że ogólne zapotrzebowanie Stinnesa w czasie od 1-go stycznia do 31-go maja wynosiło 2 220 000 ft. st., które to pieniądze przeznaczone były na zakup węgla dla kolei i floty Rzeszy niemieckiej.

Komuniści gdańscy rozpoczęli akcję wyborczą.

Gdańsk, 23 czerwca. Jak dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, rozpoczęli komuniści na terytorjum gdańskim już bardzo ożywioną kampanję wyborczą. Stało się to na wyraźny nakaz Moskwy oraz sekcji trzeciej międzynarodówki na obwód gdański. Wszystkie miejscowe oddziały otrzymały rozkaz aby wyszukały we wszystkich, chociażby najmniejszych miejscowościach odpowiedni lokal, gdzieby można urządzać wiece. Wszyscy kierownicy oddziałów komunistycznych zostali również zawiązani, aby najpóźniej do 25 czerwca podali termin zgromadzeń ludowych, zwołanych w danych miejscowościach.

Na agitację wyborczą mają komuniści wyznaczone olbrzymie fundusze.

	W Warszawie	W Gdańsku
Dolar	99,000	126,000
Marki (niem.)	0,73	(pol.) 123,00

ZEGLUGA BAŁTYCKA S. A. (w org.), GDYNIA

(dawniej Żegluga Przybrzeżna T. z o. p. w Gdyni)

Stała komunikacja

Gdańsk — Sopot — Gdynia — Hel

własnymi statkami: „Maryla“, „Wanda“, „Dosia“ i „Mira“.

Bliższych informacji zasięgać można w biurze Towarzystwa

Gdynia, ul. Portowa.

Min. Seyda o polityce zagranicznej

Na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych p. minister M. Seyda wygłosił następujące exposé:

Gdy rząd obecny stanął u steru państwowego, czynnik wrogi nie tylko rządowi, ale wogóle państwowości polskiej, czynnik, którym zależało na podkopaniu zaufania zagranicy do Polski i jej intencji pokojowych, poczęły szerzyć pogłoski alarmujące o rzekomych zamiarach agresywnych rządu polskiego w stosunku do sowieców, zachynając od Ukrainy sowieckiej.

Minister skorzystał z posiedzenia komisji spr. zagr. w senacie, by podkreślić zdecydowanie pokojową politykę rządu wobec sowieców, nie wykluczając oczywiście bynajmniej energicznego i konsekwentnego domagania się wypełnienia warunków traktatu ryskiego w całej ich rozciągłości.

Sprawa gdańska.

W tem samem przemówieniu minister podkreślił bezwzględnie pokojowe podstawy i ramy polityki polskiej w stosunku do wszystkich sąsiadów. Mimo to propaganda antypolska pracuje niezmiennie nad wzmocnieniem w zagranicę, szczególnie w międzynarodową finansjerę, jakoby przecież rząd polski miał ukryte zamiary zaczepne, tym razem znowu w stosunku do Gdańska. Cel tej roboty jest jasny, ma ona zaważyć na giełdach światowych i — jak to widzieliśmy świeżo — odniosła nawet przejściowe, krótkotrwałe sukcesy. Ale polityczne czynniki decydujące zagranicę świadome są dobrze tego, że polityka zagraniczna rządu polskiego nie tylko stanowczo przeciwna jest jakimkolwiek zakłóceniu pokoju, ale dąży ponadto do stworzenia solidnych mocnych i trwałych warunków dla powszechnego pokoju w Europie środkowej i wschodniej. I polityczne te czynniki decydujące wiedzą o tem znakomicie, jaką Polska przedstawia naturalną siłę gospodarczą, która pozwala nam przy stosowaniu radykalnych środków zaradczych pokonać komplikacje walutowe, wywołane sztucnie na rynku pieniężnym.

Pozostając niezachwianie wiernym pokojowi, naród polski ma jednak obowiązek stać na straży tych praw, które już posiadał na podstawie traktatów i starać się wszelkimi stojącymi mu do dyspozycji środkami politycznymi o realizację tych uprawnień, których mu się odmawia wbrew traktatom. W tej płaszczyźnie leży nasz konflikt z Gdańskiem.

Stanęliśmy i stoimy na gruncie traktatu wersalskiego i nie myślimy Gdańska pozbawiać jego charakteru wolnego miasta. Ale wiemy i pamiętamy, że cała koncepcja wolnego miasta Gdańska miała, jak tego dowodzą artykuły 100 — 108 traktatu, na celu oddanie portu gdańskiego do bezpośredniego użytku Rzeczypospolitej i to w formie, aby dostęp do morza nie podlegał żadnej obcej władzy, która mogłaby go utrudnić w przyczyn leżących poza sferą interesów państwa polskiego. To też przewidziano zgóry ingerencję rządu polskiego w porcie gdańskim co do użytkowania i rozbudowy wszystkich jego części oraz co do spraw przywozu i wywozu, włączając Gdańsk w polski obszar celný. Gdańskowi przyznano ustrój prawnopoli-tyczny wolnego miasta jedynie dla zapewnienia niemieckiej większości jego ludności samodzielnego rozwoju narodowościowego i kulturalnego natomiast zastrzeżono w traktacie dla Polski pełnię praw gospodarczych i komunikacyjnych. Konwencja paryska jest i może być wyłącznie rozwinięciem zasad traktatu wersalskiego, nie może ich zaś bynajmniej zmienić. W razie wątpliwym, jak pojąć należy konwencję, może być miarodajnym jedynie litera i duch traktatu wersalskiego.

Tymczasem senat gdański tłumaczy konwencję w swój sposób i uważa, że tak tłumaczone przepisy konwencji zastępują i znoszą odnośne stypulacje Traktatu Wersalskiego. W praktyce doprowadził senat stosunek Gdańska do Polski wręcz do karykatury tego

czem miał być według twórców traktatu: zamiast Polsce zabezpieczyć wolny, niczem niekrepowany dostęp do morza, hamuje go i tarasuje jak może; zamiast obywatelom polskim w Gdańsku zagwarantować pełnię praw na równi z własnymi obywatelami, traktuje ich gorzej od obcokrajowców, szykanując ich i prześladowając; za to dla obywateli gdańskich w Polsce wymaga przywilejów, stwarzających dla nich stan wyjątkowy, korzystniejszy od położenia i uprawnień obywateli polskich, podlegający ingerencji Wysokiego Komisarza Ligi Narodów, kosztem suwerenności Rzeczypospolitej.

Wszelkie perswazje, argumenty i długotrwałe pertraktacje zawiodły. Senat kroczył wciąż naprzód po drodze systematycznego przeciwstawiania się wypływającym z traktatu prawom i najżywniejszym interesom państwa polskiego. Ośmielała go do tego niestety postawa Ligi Narodów, faworyzująca Gdańsk na niekorzyść Polski. Z winy polityki senatu, wrogiej państwu polskiemu, doszło do absurdu. W tych warunkach rząd polski uważać musi za bezcelowe pertraktacje czy targi o takie czy inne szczegóły stosunku Gdańska do Polski, lecz mimo wszystko i wbrew wszelkim fałszywym pogłoskom, trwając stanowczo na gruncie pokojowym, zwróci się do Ligi Narodów i stwierdzi zasadniczo, co następuje:

a) że wszelką ingerencję z tytułu art. 103 Traktatu Wersalskiego w sprawy wewnętrzne Rzeczypospolitej musi Rząd polski uznać jako niezgodną z tym traktatem, gdyż ani duch, ani tekst tego artykułu nie przewidują jakiegokolwiek uzależnienia legislatywy i egzekutywy na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej od procedury w nim przewidzianej, a opisanej w art. 39 Konwencji paryskiej;

b) że prawa Rzeczypospolitej Polskiej na terytorium W. M. Gdańska ustanowione przez Traktat Wersalski a rozprawdzone w konwencji z 9 11 1920 r., nie zostały dotychczas bynajmniej zrealizowane, przeciwnie, praktyka całkowicie od nich odbiegła tak, że dalsze są one obecnie od ziszczenia niż były w r. 1919;

c) że nie posiadają egzekutywy na terytorium W. M. Gdańska i nie zamierzają ponawiać prób dochodzenia swych praw na drodze, która dotychczas zawiodła, oczekuje wykonania wskazań, zawartych w art. 100—108 Traktatu Wersalskiego w całej ich rozciągłości przez zasadniczą rewizję istniejącego stanu rzeczy i zrealizowanie gwarancji stworzonych na rzecz Polski przez Traktat Wersalski.

Niezależnie od tego postanowienia sprawy wobec Ligi Narodów, rząd trzymając się wciąż i wyraźnie ram akcji pokojowej, zaczął stosować na terenie państwa polskiego szereg zarządzeń, które mają na celu obronę przeciw stratom materialnym. spowodowanym dla państwa przez politykę senatu gdańskiego. Zarządzenia te, samo się przez się rozumie, nie mają zgoła charakteru jakichś aktów „zemsty”, lecz zmierzają do politycznego otrzeźwienia władz gdańskich i do uprzytomnienia własnego interesu ludności gdańskiej, tolerującej niestety antypolską politykę senatu. Jak Gdańsk odczuje zarządzenia, których szereg minister przytacza, wykaże się niezadługo. Rząd jest zdecydowany stać twardo na gruncie legalnej, ale stanowczej samoobrony.

Stosunki polsko-niemieckie.

To samo dotyczy i naszego stosunku do Niemiec. Nie mamy wobec Niemiec pod żadnym względem zamiarów agresywnych, przeciwnie, będziemy kontynuowali pertraktacje drezdeńskie, ale nie możemy dopuścić do uszczuplenia uprawnień, wypływających dla Polski z Traktatu Wersalskiego. Nie będziemy też obojętnie przysłuchiwać się, jak ministrowie pruscy miotają publicznie obelgi na Polskę, jak obwieszczać, że ziemie, przyznane Polsce na podstawie Traktatu Wersalskiego, na-

leżą do niej tylko przejściowo. I nie będziemy się przyglądali indyferentnie, jak władze niemieckie wydają Polaków z granic Rzeszy niemieckiej i jak na jej terenie ludność niemiecka dopuszcza się gwałtów na bezbronnej i spokojnej ludności polskiej. Minister Seyda apeluje do społeczeństwa polskiego, by na gwałty, jak dotąd tak i nadal, nie odpowiadało żadnymi czynami odrochowem, lecz pozostawiło rządowi reagowanie na bezprawia niemieckie legalnymi zarządzeniami administracyjnymi w stosunku do obywateli niemieckich w Polsce, objawiających tendencje antypaństwowe.

Stosunek do wielkich mocarstw.

Zapewnienie poszanowania traktatu i zabezpieczenie trwałego pokoju w Europie jest wogóle podstawą całej naszej polityki zagranicznej. Dotyczy to w pierwszym rzędzie stosunku naszego do wielkich mocarstw sprzymierzonych, do Francji, Anglii, Włoch i Japonii, oraz do Belgii, jak niemniej do Stanów Zjednoczonych. Ze stanowiska polityki polskiej pragnąć należy jak najusilniej, by na gruncie solidarności Francji, Anglii, Włoch i Belgii załatwioną została sprawa odszkodowań niemieckich, w sposób, zabezpieczający interesy związanej z nami sojusznicy Francji, jak również Belgii. Najlepsza to gwarancja pokoju powszechnego.

Sojusz z Rumunją.

Temu samemu celowi służy nasz sojusz z Rumunją, zbudowany na fundamencie pozytywnych wspólnych interesów. Potwierdzeniem jego i uświetnieniem będzie przyjazd do Polski za dni kilka rumuńskiej pary królewskiej, a z nią razem premiera Brătianu, ministra spraw zagranicznych Duci i innych dostojnych gości.

Przyjaźń polsko-turecką.

Gdy uroczystości te przeżywać będziemy w Warszawie, w Lozannie dobiegać będą do pomyślnego kresu pertraktacje nasze z delegacją turecką, które dadzą realne podstawy tradycyjnym przyjaznym stosunkom polsko-tureckim.

O porozumienie z Czechosłowacją.

Stosunek do Czechosłowacji i do Jugosławii minister określił już w Komisji spraw zagranicznych senatu. Wypływa on z motywów realizmu politycznego — patrzącego trzeźwo w przyszłość, a dążącego do zabezpieczenia dzisiejszego stanu prawnego, opartego na traktatach. Dojście do porozumienia Polski z Czechosłowacją leży w szerzej pojętym interesie obu narodów, oraz pokojowego utwierdzenia się stosunków w Europie środkowej. Warunkiem dla nas jest oczywiście uprzednio zlikwidowanie kwestii spornych: zabezpieczenie praw narodowych ludności polskiej w czeskiej części Śląska Cieszyńskiego i powzięcie przez Radę Ambasadorów decyzji ostatecznej w sprawie Jaworzyny, zgo- dnej z uchwałą komisji delimitacyjnej, która stanowi minimum rewindykacji polskich. Sprawa polsko-czeska jest postawiona jasno i wyraźnie, tak jak to każe rozum polityczny, patrzący dalej, niż na okres dnia dzisiejszego. tak, jak tego wymaga sprawiedliwość, jeżeli chodzi o owe sprawy sporne, i tak, jak to leży w interesie autorytetu Rady Ambasadorów w kwestii jaworzynskiej. Gdyby przeszkody, stojące na drodze zasadniczemu uregulowaniu stosunków polsko-czeskich, ku wielkiemu naszemu ubolewaniu nie miały być usunięte i gdyby wskutek tego rządowi polskiemu uniemożliwionem być miało zrealizowanie programu porozumienia, nie będzie odpowiedzialność za to spoczywała na rządzie i państwie polskiem.

Wypadki w Bułgarii.

Wobec wypadków w Bułgarii zachowujemy się zupełnie neutralnie. Rozwój ich obserwujemy tylko pod kątem widzenia utrzymania się na Bałkanach pokoju i stanu rzeczy, wynikłego z traktatów.

W ramach traktatowych zanotować należy poprawne stosunki między Polską a Austrią. To samo powiedzieć należy o Węgrzech.

Zagadnienia bałtyckie.

W lipcu weźmiemy udział w konferencji państw bałtyckich w Rydze. Wprawdzie umowa warszawska wciąż jeszcze nie jest ratyfikowana przez Finlandję i wskutek tego nie weszła dotąd w życie, złożymy jednak w Rydze dowód naszego przyjaznego do Finlandji, Estonji i Łotwy stosunku i będziemy pracowali nad uzgodnieniem stanowiska rządów zainteresowanych w szeregu kwestyj natury prawnej, komunikacyjnej i gospodarczej.

Rozwojowi stosunków politycznych na Litwie przyglądamy się spokojnie w nadziei, że przecież, rychlej czy później, otworzą się Litwinom oczy na rzeczywistość, a mianowicie na fakt, że właśnie dobre z Polską stosunki stanowią dla Litwy najlepszą gwarancję swobodnego jej rozwoju. Tymczasem Litwa dzisiejsza wciąż jeszcze manifestuje, także przed forum Ligi Narodów, że się uważa w stanie wojny z Polską. Patrzymy na to z pewną po- błażliwością, ustać wszakże muszą jej granice tam, gdzie się zaczynają nasze stwierdzone już otęcznie i nie podlegające żadnemu zakwestjonowaniu prawa, jak niemniej w dziedzinie słusznych postulatów ludności polskiej w Kowieńszczyźnie, której los nie może być nam obojętnym.

Wreszcie żadne względy nie mogą zgłóla osłabić stanowczego naszego wy- siłku, celem zabezpieczenia żywot- nych interesów państwa naszego w Kłajpedzie, oraz na Niemnie, interesów, wchodzących w skład wielkiego zaga- dnienia bałtyckiego, od którego przy- szłość nasza zależy.

Dyskusja.

Nad sprawozdaniem rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabierało głos po kilku przedstawicieli każdego klubu.

Na ogół przyjęto wywody p. mini- stra z życzliwością i uznaniem z wy- jątkiem przedstawicieli lewicy, którzy szczególnie krytykowali rząd za zbyt drażniące Niemców stanowisko w spra- wie Gdańska.

Atakowano jak n. p. Chomiński (Wyzw.) stanowisko prasy narodowej za rzekome wywoływanie niepokoju w sprawie gdańskiej oraz zwracano uwagę, jak p. Lieberman (PPS) na zadrażniający stosunki polsko-gdań- skie ustęp w przemówieniu p. Prezy- denta Rzeczypospolitej.

Przemawiali posłowie: Kozicki (Zw. Lud.-Nar.), Chomiński (Wyzw.), Lieberman (PPS), Klinke (Kl. mniejsz.), Wachowiak (NPR), Rudziński (Wyz.), Szebeko (Zw. Lud.-Nar.) i Stefan Da- browski (Kl. Chrześc. Nar.) oraz kilku innych.

Następnie p. St. Stroński zreferował swój wniosek w sprawie handlowych stosunków z Gdańskiem.

Posiedzenia Ligi Narodów.

Irlandja zabiega o przyjęcie do Ligi.

Berlin, 21. 6. (PAT.) Dzienniki donoszą, iż 4-ta sesja Ligi Narodów rozpocznie się 3 września w Genewie. Wszystkie komi- sje Ligi Narodów złożą raporty ze swych czynności. Na porządku dziennym znaj- duje się m. in. sprawa mianowania nowe- go sędzią w stałym trybunale między- narodowym w Hadze w miejsce zmarłego Rui Barbozy, wniosek rządu litewskiego w sprawie konfliktu między Litwą i Pol- ską, różne rezolucje rady Ligi Narodów, jakoteż wniosek wolnego państwa irlan- dzkiego o przyjęcie do Ligi. Do Ligi Na- rodów należą obecnie 52 narody.

Berlin, 21. 6. (PAT.) Rada Ligi Na- rodów zbierze się na posiedzenie dopiero w dniu 2 lipca rb. Na porządku dziennym znajdują się m. in. sprawa administracji obszaru Saary.

Paderewski zagrożony w Londynie zamachem bolszewickim.

Berlin, 21. 6. (PAT.) „Deutsche Allgem. Ztg.” dowiadyuje się z Londynu, iż policja tamtejsza przedsięwzięła nadzwyczajne środki ostrożności ku ochronie Paderew- skiego, który jak wiadomo dawał tam w tych dniach swój pierwszy od czasu wojny koncert. Policja podobno dowiedziała się, iż przeciwko Paderewskiemu był przygo- towany zamach bolszewicki.

Nieprawdziwe informacje senatu w sprawie re- i emigracji.

Z przemówienia posła Kuhnerta w sejmie gdańskim.

Na posiedzeniu sejmu podczas obrad etatowych podniósł poseł Kuhnert sprawę re- i emigracji, zaznaczając:

M. P. Korzystam ze sposobności, by na wypadku świeżego a jaskrawego faktu wykazać, w jaki sposób urzędnicy państwowi — o których mowa — wypełniają swój obowiązek.

W prasie niemieckiej czytać mogliśmy wczoraj co następuje:

„Na jednym z posiedzeń sejmowej komisji głównej, senat udzielił informacji o obecnym stanie sprawy obozu emigracyjnego w Gdańsku.“ — Zacytowawszy odnośnie doniesienie prasy, mówca wywodzi:

„Jest to poprostu zdumiewajacem, w jaki sposób senat i podwładni mu urzędnicy informują sejm o sprawach ważnych. Koledzy obecni na posiedzeniu, na którym w sprawie obozu referował p. Evert z ramienia senatu, przypominają sobie, że pytałem tego pana, dlaczego senat nas tak późno o stanie tej sprawy informował. Pan Evert odpowiedział wówczas, że referat wcześniej nie był możliwym z powodów natury administracyjnej. Na pytanie moje dalsze, czy senat uważa, iż sprawa obozu jest jeszcze aktualną, p. Evert odpowiedział, że tak, bo nie jest jeszcze załatwioną. Zdaje mi się, że pan pos. Matschkewitz, wówczas p. E. przypomniał notatkę, która donosiła, że sprawa obozu już jest przesądzona i przez rząd polski.

M. P. W rzeczy samej sprawa jest przesądzona. Nie rozumiem, że senat posiada tyle czelności, by sejm okłamywać. (Mówca zostaje powołany za to wyrażenie do porządku). Innem mianem postępowania senatu obłożyć nie mogę.

Doniesienie prasy niemieckiej, inspirowane przez senat, jest całkowicie zmyślane.

Sprawę obozu emigracyjnego rząd polski zakończył definitywnie, i to bez udziału kapitału gdańskiego. Nastąpiło

to dlatego, że senat nie przyjął nader korzystnych propozycji rządu polskiego. Senat zwlekał z załatwieniem sprawy w nieskończoność. Dokazywano ze strony senatu tak długo, aż rząd polski musiał sobie powiedzieć: nie pozwolę dłużej zwlekać z załatwieniem sprawy, i nas za nos wodzić.

A teraz lansuje senat do prasy wiadomość, zgola zmyśloną, która nie zgadza się z prawdą i wręcz przeciwnie przedstawia sprawę.

Faktem jest, że obóz emigracyjny doszedł do skutku bez udziału Gdańska. Utworzono towarzystwo, w którym rząd polski posiada 55 proc, i banki polskie 45 procent udziału.

Takie załatwienie sprawy, zawinione przez senat, jest ze szkodą dla ludności Gdańska, ponieważ Gdańsk traci wskutek swego nie-udziału poważne dochody. Nietylko kapitaliści gdańscy byli zainteresowani w obozie, ale ze sprawą tą najściślej złączony jest także rozwój i rozkwit portu naszego. Wszakże sam p. Evert wykazywał, że pożądanem byłoby w interesie Gdańska, gdyby koncepcja obozu doszła do skutku. Przypuszczam, iż do prawdy rzeczowo ocenił sprawę. Senat coprawda, jak to wynikało z referatu p. E., zaniechał przyciągnięcia czynników powołanych. Wziął inicjatywę w własne ręce. Nie chciał dopuścić, aby doszło do zbliżenia między sferami finansowymi Polski i Gdańska. Z obiektu czysto gospodarczego, jakim jest obóz, zrobił kwestję polityczną, aby tylko znów raz nawiązać śmieszny już kwestję suwerenności Gdańska.

A teraz przy pomocy prasy informuje senat, iż w danym obozie jest za-interesowany Gdańsk w wysokości 30 proc. Nie pojmuję, jak może władza wykonawcza ludność gdańską w taki sposób wodzić za nos. Z tego powodu wyrażamy senatowi nasze najwyższe niezadowolenie.

nego procentu i gdyby nie wydatna pomoc rządu, Akademia musiałaby wstrzymać nie tylko cały ruch wydawniczy, ale zamknąć rozdawnictwo nagród konkursowych, zawarowanych fundacjami.

To też z przyjemnością przyjęli zebrani do wiadomości, sprawozdanie sekretarza, podnoszące rosnącą ofiarną prywatną na cele Akademii. Dwa olbrzymie zapisy z ostatnich czasów: ś. p. Pawła Tyszkowskiego i Wad. Fedorowicza, przekazujące Akademii majątki w ziemi, fundacja Rejów na wydawnictwo pism Reja i Kochanowskiego, wielomilionowe ofiary „Spółki gazów ziemnych” na wydawnictwo rękopisów Hoene-Wronskiego, fundacja księżnej Lubomirskiej, która zapisała domy w Krakowie i w Wiedniu, wreszcie fundusz 2 milionów, złożony przez spadkobierców Juliusza Eigera z Warszawy na wydawnictwo z zakresu chemii — to objawy niesłabnącego interesowania się ogółu polskiego losami Akademii, pozwalające się spodziewać poprawy dzisiejszych stosunków i uprawnijacę do daleko idących nadziei na przyszłość. Bo polski sztab uczonych odpowiada w zupełności liczebnej sile państwa i narodu, i z chwilą, gdy znajdą się fundusze na ogłaszanie ich prac, stanimy godnie w szeregu państw, przodujących pochodowi kultury ducha.

Oryginalnym, w stylu prawdziwie krakowskim, aktem uczczenia prezydenta było uroczyste przedstawienie teatralne „Odprawy posłów greckich” na Wawelu. Majestatyczne mury dziedzińca Zamku królewskiego na Wawelu, odnowionego już całkowicie przez rektora Akademii, Szyszkę Bohusza, poraz pierwszy posłużyły za tło sceny jako najwspanialsza teatralna dekoracja. Ryzykowny eksperyment odegrania klasycznej sztuki pod gołym niebem wobec wielotysięcznej rzeszy słuchaczy powiódł się nadspodziewanie teatrowi miejskiemu. Żywe słowo aktorów rozlegało się donośnie dzięki wybornej akustyce krużganków; ca-

łość pod reżyserją dr. Trzcńskiego wypadła stylowo i dała chlubne świadectwo kulturze Krakowa. Pomysłowe urządzenie widowni i rozmieszczenie miejsc pozwoliło trzykrotnie liczniejszej publiczności korzystać z jedynego w swoim rodzaju widowiska. Po tym pomyślnym, także dzięki pogodzie wyniku pierwszego festywalowego widowiska spodziewać się można dalszych tego rodzaju okolicznościowych przedstawień, jak tego dowodzi zapowiedź przedstawienia na Wawelu „Cyda” Wyspiańskiego, przygotowanego z wielkim nakładem pracy i artystycznego wysiłku przez reżyserów teatru im. Słowackiego pp. Nowakowskiego, Sosnowskiego i Jednowskiego.

Ostrzeżenie dla Pomorzan — średnich urzędników kolejowych.

W dniu 17 bm. w Poznaniu odbył się wiec kolejarzy, urzędników średnich, zwołany przez ludzi, którym ład i porządek od dłuższego już czasu panujący w kolejniectwie polskim nie daje chwili spokoju. Na wiec ten przybyli wybitni działacze społeczni oraz urzędnicy średni lecz z przekonaniem ustalonym i z świadomością odpowiedzialności za swoje czyny, dość powiedzieć — ludzie na wybitnych stanowiskach społecznych, zasłużonych w kolejniectwie i w związkach; gości tych kierownicy wiecu na salę zebrań nie wpuszcili, widoczne dla tego, ażeby kreciej roboty i osobistych ambicji tych kilku „działaczy” nie ujawnić przed zebranymi. Na wiecu, przy udziale około 200 obalamucowych urzędników średnich uchwalono: grupę tych pracowników zrzeszyć w osobny związek na wzór związku konduktorów (winszujemy!!!) a jednocześnie wystąpić ze związków, do których dotychczas należeli. — Nie mam zamiaru bronić stanowiska innych związków, lecz jako członek PZK. muszę z całą mocą zaprotestować przeciwko wystąpieniu kogokolwiek bądź z urzędników średnich z PZK. w celu zapisania się do nowopowstającego!

Należy przede wszystkim wyrazić słowa najwyższego oburzenia i pogardy dla członków zarządu koła urzędników średnich okręgu Gdańskiego w Bydgoszczy, którzy bez szerszego zasięgnięcia opinii i upoważnienia kolegów z całego okręgu Gdańskiego — samowolnie zdradzili PZK. pod egidą którego to mieli moralny obowiązek i byli upoważnieni działać, co było z całym naciskiem zaznaczone w Tczewie na zebraniu organizacyjnym przez przedstawiciela Zarządu Okręgowego PZK. p. R.

Przedewszystkiem pozwalam sobie zwrócić uwagę ogółu kolegów-urzędników kolejowych na Pomorzu i w okręgach innych na demagogów poznańskich jako na ludzi zupełnie pozbawionych cech inteligencji, przyczem dowodzących potrzeby sesji li tylko z pobudek osobistego wyrachowania oraz chęci tą jedynie możliwą dla nich drogą dojścia do szumnych tytułów prezesa a więcej jeszcze do uzyskania późniejszego urlopowania przez MKZ. dla pracy związkowej, aby pod egidą tejże załatwiać sprawy osobiste, a może i w nadziei czerpania zysków materialnych.

Niedorośli sercem i rozumem szkodnicy! zastanówcie się! Nie zdolacie swemi, wątpliwej wartości firmami, pociągnąć szerszego ogółu zdrowo myślących urzędników, przeważnie tych, którzy chociażby ukończyli kilka klas gimnazjalnych! przecież Wy sami ani pisać ani dobrze mówić po polsku nie umiecie, a gdyby rządy zaborcze trwały do tego czasu, to wykonywalibyście bez przerwy pracę lub czynności robotników, gdy dziś, zawdzięczając właśnie tym porzucanym przez Was związkom jesteście pasowani na urzędników! Zapomniał wół gdy cielakiem był!! Jesteście Polakami wtedy, gdy potrzebujecie marek polskich! Taka potworna robota musi wywołać rozłam w jednolitem do tej chwili stanowisku urzędników, którzy stosownie do uchwały (powziętej na Zjeździe w Wilnie) poprawek do Statutu PZK. mają możność zupełnie samodzielnie działać w ramach osobnego, własnego zrzeszenia pod ogólną egidą PZK. na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej.

Uchwała poznańska poszłaby na korzyść jedynie tym, z którymi związki dziś zawzięta staczają walkę, właśnie występując w obronę praw i potrzeb grupy tych pracowników; jaskrawo więc bije w oczy

— komu zależy na rozbiciu poważnych dziś i silnych organizacji na małe kółka i kółeczka aby je tym łatwiej zwalczać! Mane, tekel, fares!

Judaszkowskie srebrniki ukryć się nie dadzą!

Smutny to objaw tem bardziej, że pochodzi z Poznania i że właśnie uchwały zapadły tam na szkodę PZK, opartego na zasadach narodowych i chrześcijańskich! Kończąc ośmielam się prosić pana Redaktora o łaskawe otwarcie polemiki na łamach swego poczytnego organu, oraz proszę kolegów o publiczne i jasne wypowiedzenie się w sprawie poruszanej.

Urzędnik średni od lat 27.
Maro.

Ośrodek szpiegowski przeciw Polsce.

Gdańsk. (AW.) Sześć wywiadu litewskiego na Polskę z siedzibą w Gdańsku Wolsonakas - Woltsohn odbył w tych dniach szereg narad z konsulem nieistniejącego państwa białoruskiego w Gdańsku p. Lurie, członkiem znanej rodziny bolszewickiej. Konferencje te miały za temat skoordynowanie wywiadu litewsko-białoruskiego i skoncentrowanie działalności wywiadowczej w Gdańsku.

Z Anglii do Ameryki w 5 i pół dnia

Nowy Jork, 21. 6. (AW.) Okręt angielski „Majestic” ustanowił nowy rekord szybkości, odbywając podróż z Anglii do Ameryki w 5 dni 12 godzin 18 minut.

Niepotrzebne zdenerwowanie

Królewiec, 20. 6. (AW.) Prasa wschodnio-pruska okazuje ogromne zdenerwowanie z powodu pojawiających się wiadomości o pobycie gen. Żeligowskiego, wydalenia obywateli gdańskich z Polski oraz ostatniego wstrzymania komunikacji pocztowej. Wszystko zmierza zdaniem prasy wschodnio-pruskiej do przygotowania zajęcia Gdańska przez wojska polskie.

Aeronautyka.

Warszawa, 21 6. (PAT). Wczoraj została tu ukonstytuowana liga obrony powietrznej państwa, mająca na celu organizowanie muzeów lotniczych, zbieranie składek na flotę napowietrzną itp.

Warszawa, 21 6. (PAT). Ministerstwo poczt i telegrafów komunikuje: Z powodu niekorzystnych dla żeglugi powietrznej warunków atmosferycznych na przestrzeni Warszawa-Praga-Strassburg, i Praga-Wiedeń-Budapeszt-Belgrad-Bukareszt, rumuńskie tow. żeglugi powietrznej nie gwarantuje za regularność komunikacji lotniczej na tej przestrzeni. Przesyłki pocztą lotniczą do Czechosłowacji, Francji, Austrii, Węgier, Jugosławii i Rumunii mogą być przesyłane jedynie pod warunkiem wyrażenia na to wyraźnego życzenia przesyłającego.

Tylko do 25 bm.

przyjmują listonosze prenumeratę „GAZETY GDAŃSKIEJ” na

miesiąc lipiec

w Polsce: cena 9000 mkp.

w Gdańsku i w Niemczech: cena 7000 mkp.

Z Krakowa.

Pięćdziesięciolecie Akademii umiejętności. — Teatr na Wawelu.

Obchód 50-lecia Polskiej Akademii umiejętności, uświetniony obecnością prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Stanisława Wojciechowskiego, był wspaniałą manifestacją na rzecz pracy ducha polskiego, świętem kultury polskiej, uczczonoj poraz pierwszy w wolnej i niepodległej Polsce w rozmiarach, odpowiadających znaczeniu tej instytucji. Wzięła w niem udział cała elita polskiej nauki, wszyscy niemal miejscowi i zamiejscowi członkowie Akademii, reprezentanci władz i instytucji, a przebieg obchodu świadczył, że w tych złotych latach Akademii uczciła Polska plon i dorobek półwiekowej pracy ducha narodu.

Zarząd Akademii nie zdążył wypracować na dzień święta katalogu wydawnictw za ubiegłe lat 50, tego najwymowniejszego świadectwa czynu zbiorowego umysłowości polskiej, lecz już najpobieżniejsze liczby bilansu tego dorobku wymownie od słów mówią o rozmiarach dokonanego dzieła. W okresie tym wydała Akademia 1603 tomy i około 3000 odbitek prac naukowych trzech swoich wydziałów. I tak wydział filologiczny wykazał tomów 220, historyczno-filozoficzny tomów 181, matematyczno-przyrodniczy tomów 140, dzieła osobno wydane wyrażają się w liczbie 309 tomów.

Niestety ten potężny rozmach, w jakim Akademia nasza wkroczyła na arenę nauki wszechświatowej, zahamowany został następstwami wielkiej wojny. Dewaluacja powołała kapitałów Akademii, ułożonych prze. ważnie w papierach procentowych, sparaliżowała zarówno stypendyjną jak i wydawniczą działalność. Dawne stypendia oparte o milionową kapitały, dają obecnie około 30 000 marek rocz-

Go słyszać na Pomorzu?

Bołoczek wybrzeża polskiego.

Niejednokrotnie omawialiśmy w „Gaz. Gdańskiej” bołoczek wybrzeża naszego. Obszerniej pisaliśmy o trudnym położeniu oficerów marynarki, którzy nie mogą znaleźć mieszkań dla siebie i rodzin swoich.

Zainteresowała się obecne sprawami temi prasa stołeczna. W „Kurj. Warsz.” przedstawia je p. Czempinowski, pisząc m. in.:

O znalezieniu mieszkania w pobliżu postoju okrętów marzyć niepodobna. Jeśli się co buduje prywatnie — to ma charakter spekulacyjny, obliczony na letnich gości. Stanowczo głód mieszkaniowy na pomorzu nie da się porównać z tem nawet, co się dzieje w miastach. Jest to stan rozpaczliwy... Rodziny oficerów marynarki gnieźdzą się na poddaszach lub na stacji oficerskiej kawalerskiej, nie mając nawet niezbędnych sprzętów i mebli.

— A samopomoc? Kooperatywy?

— Kooperatywy budowlane są dziś absurdem bez silnej pomocy rządu. Owszem, oficerowie marynarki próbują zakładać spółdzielnie osadnicze. Robiono starania o przydział domeny państwowej Radłowa (półtora kilometra od portu w Gdyni)... Niestety, z Warszawy od roku niema odpowiedzi. Sprawa śpi w głównym urzędzie ziemskim...

Skarżą się też gorzko urzędnicy państwowi i na brak mieszkań i na drożyznę. Po produkty trzeba posyłać daleko, tymczasem niewiadomo czemu na pomorzu wprowadzono wyższą taryfę kolejową, niż w całym kraju. A i różne dodatki do pensji omijają urzędników państwowych na półwyspie.

Są też i takie nadzwyczajności. Ryb oczywiście jest na pomorzu dużo. Ale poza flondrami i śledzikami — nic kupić nie można. Czemuż — bo cały połów dzierżawi hutnik-niemiec z Gdańska, który pobratymcom swym na Helu daje sieci, lecz nie pozwala nic na miejscu sprzedawać. On dyktuje ceny. Jeśli kto więc na Helu zapagnie nabyć łososia, musi mieć pozwolenie od hurtownika z Gdańska. Niemiec zaś rybacy na Helu robią na tem interesy w rozmiarach, w które trudno uwierzyć.

Wszystko, co się na pomorzu polskiem buduje, ma charakter związany z gośćmi letnimi. Dopiero rząd może silną i hojną ręką ożywić tam prawidłowy ruch budowlany.

Stosunkowo najlepiej rozwinął się ruch budowlany w Gdyni. Poza tem gdzieśgdzie wznoszą się przeważnie skromniutkie domki i wille np. w Jastarni i w okolicach.

Wkrótce ma się rozpocząć zabudowanie Rumji szlacheckiej w pow. wejherowskim o 12 km. od Gdyni przy stacji kolejowej Rumja-Zagórze. Miejscowość ta nadaje się na stację klimatyczną, gdyż, okalona lasami, zabezpieczona jest od wiatrów morskich. Na miejscu jest kościół, poczta, stacja elektryczna.

Oczywiście w porównaniu z Sopotem trzeba mieć na uwadze, iż Sopot ma już za sobą 100 lat istnienia, jako uzdrowisko nadmorskie. (D. 20 maja Sopot obchodził jubileusz stu lat istnienia.)

Jednak nie można stwierdzić, aby znać było żywszy pęd do zakładania na naszym wybrzeżu uzdrowisk w szerszym stylu europejskim. Zbyt mało znać tam jeszcze (prócz wyjątków w Gdyni i na Helu) realnej pracy i wiary w pewność włożonego kapitału. I zbyt silne dążenie, aby to, co włożono, dawało zaraz znaczne, doraźne zyski. Ztąd narzekania na drożyznę, niestety, słuszne.

Sprawa budowy stoczni w Toruniu.

Na walnem zebraniu toruńskiego oddziału Ligi Żegluga Polskiej zajmujący wykład o potrzebach polskiej żegluga rzecznej wygłosił inż. Fojut. Na wstępie podkreślił on, że o ile rok ubiegły pomyślny był dla naszej młodej marynarki handlowej morskiej, która rozwinięła się bez pomocy rządu, o tyle w żegludze rzecznej wciąż panuje zastój. Dawniej tłumaczono go upaństwowieniem żegluga rzecznej, a kiedy upaństwowienie zostało zniesione a zastój trwał nadal twierdzono, że przyczyną jego są niskie taryfy kolejowe, z którymi nie można było współzawodniczyć. Dzisiaj jednak taryfy te są już wysokie, transport wodny kalkuluje się o 30—50%

taniej, a mimo to żegluga rzecznej prawie niema.

Przyczyny tego leżą głębiej: handel i przemysł odzwyczaili się od używania żegluga rzecznej i obecnie prawie że nie jest zainteresowany w taniości transportu, chodzi mu raczej o jego szybkość. Nie są to jednak zdrowe stosunki i muszą one ulec zmianie wraz z uzdrowieniem naszych stosunków gospodarczych. Trzeba więc już teraz usuwać z drogi takie przeszkody techniczne, które hamują rozwój żegluga rzecznej, a główną z nich jest brak stoczni okrętowych na Wiśle, a zwłaszcza na dolnej Wiśle. Stocznia taka istnieje tylko w Gdańsku, korzystanie z niej jest więc niezwykle utrudnione. Próby utworzenia stoczni w kraju datują od r. 1921, w którym zawiązało się Tow. Akc. „Krajowe Stocznie Okrętowe”. Towarzystwo to projektowało założenie jednej stoczni w Tczewie dla marynarki wojennej, drugiej w Solcu dla marynarki handlowej. Zabiegi towarzystwa tego spełzły na niczem prawdopodobnie dlatego, że nazbyt liczono na pomoc rządu a przytem nie uwzględniono trudności terenowych portu w Tczewie.

Zapytanie, czy wogóle możliwe jest założenie stoczni przy dolnej Wiśle, prezydent potwierdza z tem jednak zastrzeżeniem, że wybrane będzie miejsce tak dogodne, że kosztowne prace nad adaptacją terenu będą zbyteczne. Jedynym takim miejscem przy dolnej Wiśle jest port drzewny pod Toruniem. Utworzony przez toruński oddział Ligi Ż. P. komitet propagandy stoczni w porcie drzewnym nie zdołał wprowadzić doprowadzić do budowy stoczni, lecz pchnął sprawę na właściwe tory; mianowicie zainteresował nią Min. Robót Publicznych. Z odczytanego przez prelegenta memoriału tegoż ministerstwa, który ma być wkrótce przedłożony komitetowi ekonomicznemu Rady Ministrów, wynika, że w Warszawie zdają sobie dokładnie sprawę z dogodności tego projektu. Już w roku bieżącym przeniesione będą do portu drzewnego urządzenia stoczni założonej przez Austrię w Puławach, urządzenia elektryczne i pneumatyczne konieczne dla remontu statków oraz tartak. Stocznia utworzona będzie przy udziale Tow. Akcyjnego „Port Drzewny”, którego udziałodawcami są w połowę władzą a w połowie magistrat m. Torunia. Towarzystwo to będzie musiało w tym celu zmienić swój statut, co ma być uchwalone na zebraniu tegoż towarzystwa w dn. 27. VI. O uchwałach, jakie tam zapadną, oddział L. Ż. P. poinformuje ogół zapomocą prasy.

W ten sposób zbudowany znacznym nakładem a bezużytecznie stojący dziś port będzie wykorzystany a stocznia, w której wykonywany będzie początkowo remont a później budowa statków stanie się podstawą rozwoju żegluga rzecznej.

Kupiectwo na Pomorzu.

Nadzwyczajne Zebranie Kupców Samodzielnych w Toruniu odbyło się w dniu 18 b. m. przy udziale członków Towarzystwa Kupców Samodzielnych i Korporacji Kupców Polskich. Zebranie zajął wiceprezes Korporacji Kupieckiej p. Ślusarczyk, witając przybyłych z Grudnia p. p. Tadeusza Marchlewskiego, prezesa Związku, L. Krzywińskiego, posła na Sejm i M. Pacoszyńskiego, kierownika Związku. Przewodnictwo zebrania objął p. K. Barański, wiceprezes Związku i po krótkim przemówieniu udzielił głosu p. T. Marchlewskiemu.

Na wstępie p. Marchlewski powitał zebranych w imieniu Zarządu głównego Związku, podkreślając konieczność częstego porozumiewania się sfer kupieckich. W dłuższym treściwym i dobrze opracowanym referacie mówca poruszył najważniejsze zagadnienia, dotyczące się handlu i przemysłu, traktując szczegółowo sprawę kredytów dla kupiectwa, sprawę podatku przemysłowego i inne. Prelegent dłużej zatrzymał się nad kwestją kalkulacji kupieckiej, opartej na mierniku złotym z uwzględnieniem podatku przemysłowego. Podatek ten jest tak dla kupca jak i konsumenta nieumiejętnie uciążliwy a zastosowanie go wstecz od 1 stycznia b. r. jest zupełnie niesprawiedliwe, gdyż wielu kupców, zwłaszcza hurtowych, będzie opłacało więcej podatku niż wynosił ich zarobek.

Z kolei poseł p. L. Krzywiński przedstawił zebranym cele i zamiary rządu obecnego, zmierzające do uzdrowienia stosunków polityczno-gospodarczych. Po utworzeniu się rządu nowego oczekiwano szybkiej przemiany na lepsze, co oczywiście musiało być złudnem, gdyż rząd obecny ma olbrzymie trudności do zwalczania. Niewątpliwie należy oczekiwać, że przy wydanej pomocy całego społeczeństwa chwilowe trudności zostaną wkrótce pokonane i obecne stosunki ulegną zasadniczej zmianie.

Trzeci referat na temat braków w organizacjach kupieckich wygłosił p. M. Pacoszyński, który zwrócił uwagę na obojętność kupiectwa w sprawach wymagających wspólnych wysił-

ków. Dalej poruszył prelegent kwestję kształcenia młodzieży handlowej, której wychowanie pozostawia obecnie wiele do życzenia.

W dyskusji zabrał głos p. T. Marchlewski, który reasumując wywody p. p. posła Krzywińskiego i M. Pacoszyńskiego, nawoływał zebranych do usilnej wyteżonej pracy nad podniesieniem stanu naszego.

P. Tatarek, nawiązując do przemówienia posła p. Krzywińskiego wyraża zdziwienie, że jako przyczynę spadku marki obecnej podaje się roztrwonienie dewiz przez dawny rząd, podczas kiedy w ministerstwie skarbu żadne zmiany nie zasły. Jeżeli tak było to dlaczego p. Grabski, jako gospodarz nie przeciwstawił się tak kim wydatkom.

Poseł p. Krzywiński odpowiadając na różne zapytania naszkceował program prac nowego rządu, który wprowadzony w życie przyczyni się do zmiany obecnych stosunków. Dyr. wspomina o trudnościach dla handlu i przemysłu, jakie powstają wskutek katastrofalnej dewaluacji naszej marki. Z dniem każdym, twierdzi mówca — stajemy się biedniejsi nie widząc końca kiedy się wreszcie rozpocznie jakas praca pozytywna, zwiastująca poprawę obecnej sytuacji.

W końcu na wniosek p. prezesa T. Marchlewskiego uchwalono jednogłośnie następujące rezolucje:

Kupiectwo polskie miasta Torunia, zebrane na posiedzeniu nadzwyczajnem, po wysłuchaniu referatu p. Tadeusza Marchlewskiego, prezesa Związku Towarzystw Kupieckich i p. L. Krzywińskiego posła na Sejm konstatuje, że sfery gospodarcze Pomorza poważnie są zaniepokojone ostatnim gwałtownym spadkiem waluty, prowadzącym kraj cały do widocznego zubożenia. Domagamy się, aby Rząd jasno przedstawił przyczyny spadku naszej waluty i poczynił jak najdalej idące starania, mające na celu uchylenie widma katastrofy. Spadek wartości marki wywoła siłą rzeczy zwyżkę cen i obok konsumenta niemniej niszczy handel i jego warsztaty pracy przez masową wysprzedaż i zanik substancji poszczególnych przedsiębiorstw. W interesie handlu i równowagi życia handlowego, jako w interesie szerokiego mas konsumentów leży bezwzględna stabilizacja marki za każdą cenę. Stabilizacja marki gwarantuje stabilizację cen. Jako jednego ze służnych postulatów naszych dla handlu legalnego domagamy się uznania zasad kalkulacji opartej na mierniku stałym.

— Sprawy emigracyjne. Wojew. Pom. komunikuje: Stwierdzono, że odbywa się masowy ruch emigracji robotników polskich do Niemiec, dokonywany przez prawie wyłącznie w drodze nielegalnego przekraczania granicy zielonej bez dokumentów podróży pod kierownictwem nieuprawnionych agentów werbujących.

Robotnicy ci, jak wykazały doświadczenia z roku ubiegłego, właśnie wskutek faktu nielegalnego przejścia granicy są narażeni w Niemczech na wyzysk ze strony agentów i pracodawców, w razie jakiegokolwiek zatargu z pracodawcą, ulegając natychmiast aresztowaniu, karom sądowym i administracyjnym za nielegalne przekroczenie granicy, a wreszcie wysiedleniu do Polski, które poprzedza często internowanie w obozach koncentracyjnych, połączone z najróżnorodniejszymi przykrościami. Zaś po powrocie tych osób, czeka ich ukaranie z polskiej strony za nielegalne przekroczenie granicy w myśl rozporz. Rady Obrony Państwa w przedmiocie ochrony granic z 20 lipca 1920 r. (Dz. Ustaw 1920 nr. 64), która przewiduje kary więzienia do 3 miesięcy i pół miliona marek grzywny.

Policja Państwowa otrzymała polecenie śledzenia nieuprawnionych agentów werbowniczych których w razie przychwycenia, czeka surowa kara. Tak samo granica jest pilnie strzeżoną.

— Kartuzo. Od dziesięciu lat — jak pisze „G. K.” — nie przechodził powiat nasz takiej nędzy, jak właśnie w roku bieżącym. Nieomal na wszystkie większe stacje powiatu dziennie

przychodzą wagony kartofli z powiatów południowych i to już od początku maja. Zapotrzebowanie wzrasta z dnia na dzień. Obecna pogoda nie sprzyja także rozwojowi kartofli, zapowiada się znowu plon marny. Ożymina i zboże jare na ziemiach lepszych, a mianowicie na nawozie zielonym, rozwijają się dobrze, na ziemiach spoiwych i zimnych dla braku tomasówki są marne. Trawy na łąkach są bujne pastwiska dobre.

— Starogard. Baczność inwalidzi i pozostał! Jak nas poinformowano, zostaną Urząd Rent Wojskowych i Referat Zaopatrzenia przy Intendanturze z dniem 1 lipca r. b. ostatecznie zlikwidowane i przeniesione do Wielkopolskiej Izby Skarbowej w Poznaniu. Dając powyższe do wiadomości, upraszamy ze względu, że Urzędy nie przyjmują wzgl. nie załatwiają już nowo wpływających pism i wniosków wstrzymanie narazie wszelkich wniosków w sprawach rentowych wyłącznie tych spraw, gdzie chodzi o zupełnie nowe przyznanie rentowe, które nadal przez odnosne P. K. U. załatwione będą. Zarząd tut. będąc w ścisłym kontakcie z obecnie likwidującymi się Urzędami znieśli się niezwłocznie z nowo tworzącym się Urzędem Rent w Poznaniu. Znajdujące się tu sprawy są już po większej części załatwione, bądź oddane nkwidującym się Urzędem do ostatecznego załatwienia, o których jeszcze nie mamy żadnej wiadomości. Ewntl. wnioski, które jeszcze wpłyną, postaramy się o ile możliwości załatwić. Natomiast sprawy referatowe, które wpłyną po 1 lipcu r. b. zostaną aż do otrzymania informacji z Poznania w tutejszym Zarządzie, jednakowoż należy się z nadsyłaniem wymienionych spraw wstrzymać. — Pow. Koło Związku Inwal. Woj. Rzpłitej. Polsk. w Starogardzie.

—* (Tow. Obrony Lokatorów.) W sprzeczności z metodą dotychczas w mieście naszymi praktykowaną, bo zupełnie w ciichości, utworzyło się w ubiegłą sobotę: „Towarzystwo Obrony Lokatorów”, do którego na początek nie tylko dość znaczną liczbę członków zapisało, lecz zapisani — obok wstępnego — dość poważną, na pierwsze wydatki potrzebną kwotę na miejscu złożyli. W skład zarządu zostali wybrani pp. Bernard Zbik prezes, st. sekr. radca Sargalski zastępca, Teodor Zynda sekretarz, radny Józef Kawka zastępca, Jan Kuczyński skarbnik, Krause, Hoppa i Bączkowski — ławnicy. Na razie można w wszystkich wymienionych panów na członka się zgłosić i informację otrzymać. Wysokość wstępnego wynosi 500 marek. Inwalida.

— Chełmno. (Sejmik powiatowy.) We wtorek 5 czerwca odbył drugie w tym roku posiedzenie sejmiku powiatowy pod przewodnictwem starosty dra Bobkego przy udziale 31 członków. Ze spraw najważniejszych uchwalono na propozycję Związku elektryfikacyjnego przymusową pożyczkę 120 000 złp. z przewidzianej sumy 360 000 złp., przypadającej na wszystkie 3 powiaty Chełmno — Świecie — Toruń, Subskrypcją tą mają być objęci średni i wielcy rolnicy. Charakterystyczne było solidarne głosowanie przeciw temu wnioskowi ze strony niemieckich członków sejmiku, czyniących przez to wrażenie, jak gdyby sobie nie życzyli, by rząd polski doprowadził do skutku elektryfikację 3 powiatów.

Z powodu wyczerpania prelimitowanego na rok 1923 budżetu wskutek dewaluacji marki, uchwalono odpowiednie podwyższenie dodatków po myśli instrukcji województwa.

Przyjęto też do wiadomości sprawozdanie kasowe kuchni ludowej, zorganizowanej przez starostwo, prowadzonej głównie dzięki pomocy powiatu a częściowo i miasta. W czasie od grudnia do 1 kwietnia korzystało z kuchni 568 rodzin, złożonych z 1535 osób, w tem wiele bezrobotnych.

— Wybczyk, pow. toruński. (Trup dziecka w sadzawce.) W sadzawce należącej do majątku Wybczyk znaleziono trupa noworodka płci męskiej, mającego 14 dni, nieznanego pochodzenia. Celem wysłędzenia wyrodnej matki, która prawdopodobnie swe dziecko utopiła, wdrożono dochodzenia.

Przeciw wprowadzaniu polityki do Kościoła.

Manifestacja ludności polskiej w poniedziałek, 25. bm. o godz. 6^{1/2} w sali Stoczni.

Na innym miejscu, w rubryce wiadomości bieżących, umieszczamy komunikat Gminy Polskiej o poniedziałkowym wiecu w sali stoczni. Wiec ten ma być poświęcony wyłącznie sprawom kościelnym.

Sprawy te wymagają publicznego omówienia i zwrócenia na nie uwagi odpowiednich czynników w Polsce a nawet zaapelowania wprost do Watykanu.

To bowiem, co dzieje się w dziedzinie spraw kościelnych na terenie W. Miasta, uraga wszelkiemu poczuciu sprawiedliwości i jest robota, mająca na celu podkopanie powagi Kościoła katolickiego. Kościół oddano na usługę polityce. Duchowieństwo niemieckie odmawia ludności polskiej nabożeństw polskich, procesji, nie dopuszcza do nabożeństw majowych. Wierząca ludność polska czuje się sponiewierana w swych najświętszych uczu-

ciach! Hakata wdarła się do kościoła i pracuje na zgubę jego, gdyż jakby umyślnie usiłuje odstręczyć wierzącą ludność polską i doprowadzić ją do zo-bojętnienia w sprawach religijnych.

Stosunki te dotyczą zarówno ludność polską tubylczą, jak napływową. Dlatego obowiązkiem Polaków miejscowych, jak napływowych jest zająć stanowisko w tej sprawie.

Wiec poniedziałkowy będzie poważną manifestacją, w której nie powinno brakować nikogo. Stawić się winna ludność miejscowa, jak też rodacy ze wszystkich ziem polskich, mieszkający na terenie W. M. Gdańska, aby dać tem wyraz, że całe tutejsze społeczeństwo polskie zarówno odczuwa krzywdę, jaka mu się dzieje w dziedzinie, która powinna być wolną od wszelkich namietności politycznych, która powinna świecić duchem tolerancji i sprawiedliwości.

Kronika Gdańska

Czerwiec

23
sobota

Agrypiny P. M., Zenona M.

Wschód słońca o godzinie 3,15
Zachód o godzinie 8,00
Wschód księżyca o g. 0,21 w.
Zachód o godzinie 0,19 r.

* **Pięćdziesiąt dni i pięćdziesiąt nocy...** Lato oficjalnie według kalendarza już rozpoczęte, a wiosny dni minęły w roku tym bezpowrotnie nie żałowane i nie błogosławione przez ludzi dobrej i nie dobrej woli. Dni wiosenne były zimne i drzyste i rzadko kiedy rozjaśniło się w pogodnym uśmiechu na słońce. Pola i ogrody wprawdzie w zielonym spowite kobiercu drzewa i krzewy okryte bogactwem owoców, ale brak ciepła wywarł na wszystkim już swe złowrogię znamię.

Mimo olbrzymiego nawału pracy znaleźliśmy tyle czasu jeszcze, żeby zastanowić się ile to właściwie pogodnych dni było w Gdańsku pochwyceniu od 13-go kwietnia, czyli w okresie 69 dni i doliśmy do przeświadczenia, że do 8 czerwca było tylko 6 dni słonecznych. W ostatnich 13 dniach była pogoda ustawicznie zmienna i ostatecznie aż do 21 mieliśmy przeszło 50 dni i 50 nocy drzystych.

I nie, zgoda nie zapowiada, żeby przyszłe dni były cieplejsze i pogodniejsze. Na tyle nieszczęść i trosk i kłesk potrzebne jeszcze i to. Dziś już rolnicy przepowiadają, że żniwa wypadną jaknajgorzej.

* **Bezsensowna propaganda.** Nie tylko w Niemczech, ale i w Gdańsku nieczegóż ani podczas wojny, ani po wojnie nie nauczono się. Przy każdej okazji przy każdej sposobności krzewią ludzie najmniej tego powołani, często krocą ludzie tuczący się na naiwności tutejszych mieszkańców i wyszukujący uczucia patriotyczne szerokich mas dla wpajania wiary w jakieś jutro odrodzenia (to już meno male) w jakąś pomstę, w jakąś akcję odwetową, za co każą sobie suto płacić. Mamy na myśli tu oprócz różnych prowodyrów partii niemiecko nacjonalistycznych całą zgraję hakaty, urządzającej stale jakieś odczyty miernot sprzedawanych z Monachium i Berlina, mamy na myśli różne spektakle zohydzające Francję i Polskę, a ponadto i kinematograf we Wrzeszczu, słuchający jaknajwstrętniejszej propagandzie pacholców Ludendorffa i Hindenburga. Wystawione w kinie tym obrazy, apateozujące brutalną potęgę pięści przedstawiające w ad hoc gdzieś pod Berlinem spreparowane obrazy, mające, odwiercać łos „Unserer Brüder an der Ruhr” roznamiętniają uczucia nie tylko bezkrytycznej młodzieży, ale nawet ludzi starszych, co odbija się następnie w napastowaniu Polaków, mówiących na ulicach Wrzeszcza głośno po polsku. W kinie we Wrzeszczu, tuż przy rynku powtarzają się zresztą prawie codziennie nacjonalistyczne hece i słuchać tam przy każdej sposobności wycia „Deutschlandslied” Polakom, czynnym obcokrajowcom, zachodzącym do kinematografu tego wśród atmosfery takiej, specjalnie wytwarzanej przyjemnie być nie może i nie dziwnym się wcale tym odważniejszym rodakom naszym, którzy żonom i dzieciom zabraniają uczęszczać na nacjonalistyczno-hakatyjskie spektakle. Ci rodacy mają zupełną słuszość. Tam, gdzie biją nas po tawrze, gdzie kłują przy każdej sposobności, gdzie są na tyle gruboskórni, aby nas drażnić różnymi Frytzami i Fratzami, — tam szanujący Polak uczęszczać nie powinien.

* **Komiwojażerowie hakaty gdańskiej.** Z Królewca, Wystrucia Tylży i Kłajpedy wyjechało w podróż agitacyjną i propagandową 25 młodzieńców prusko-wschodnich należących do nacjonalistycznych stowarzyszeń kupieckich w daleką drogę do Berlina, Wittenbergu, Lipska, Weimaru i Jeny. Do grona tych wysłanych z Prus Wschodnich komiwojażerów hakaty przyłączyło się również kilku wysłanników hakatyjskiego kupiectwa gdańskiego.

Jak nas informuje nasz mąż zaufania, zasiadający jaknajbliżej naszych najserdeczniejszych przyjaciół, nałożono na komiwojażerów gdańskich zadanie praktycznego krzewienia nacjonalistycznej pracy informacyjnej. Innymi słowy; sie sollen so praktische nationale Aufklärungsarbeit verrichten....

* **Komuniści biorą się w Gdańsku do dzieła...** Dziś w sobotę zbiorą się w sali stoczni gdańskiej główni przywódcy komunizmu w Gdańsku. O ile dowiadujemy się, zbiorą się na ważne i bardzo ważne narady zarząd komunistów gdańskich, kasjerzy, zarząd frakcyjny, kierownicy cel komunistycznych. Jaki będzie porządek dzienny wielkiego i tak ważnego zebrania komunistycznego, nie zdołaliśmy stwierdzić dla tego, że porządek dzienny ogłoszony zostanie dopiero wtedy, gdy komuniści zbiorą się na sali.

Komuniści mają zostosować jaknajdalej idące zarządzenia ostrożności i badać będą dokładnie, czy w sali niema kogokolwiek niepowołanego. Wogóle na salę nie będzie wpuszczany nikt, oprócz znanych przywódców komunizmu gdańskiego. Przywódcy ci będą musieli poddać się

ściślejszej kontroli i wykazać się specjalnymi legitymacjami.

* **Gott strafe England i trzy razy pfui!** Piszącemu te słowa o mało co, że nie rozplanowano głowy tesakiem w trzecim roku wojny, gdy wszedłszy do jednego ze składów w Berlinie i zamiast „Gott strafe England” powiedział „Schönen guten Morgen!” Nienawiść, ujawniająca się w tem mściwym wołaniu krzewiona była w całych Niemczech, a nienawiścią ku Anglii odznaczał się podczas wojny przedewszystkiem Gdańsk, gdzie przy hasle: „Gott strafe England” trzeba być sputnąc i wołać trzykrotnie: Pfui, pfui, pfui! jeżeli była mowa o Anglii. Dziś w Gdańsku inaczej. Dziś płaszcą się i unijają przed Anglią, której Bóg nie tylko nie ukarał, ale wyniósł wysoko ponad Niemcy. Trudno jednak nie odczuwać do tej zmienności charakteru pewnego wstrętu. Onegdaj, podczas pochodu studentów z pochodniami zauważyłem jednego znajomego Niemca, ex-oficera. — Szedł z Anglikiem, któremu tłumaczył doniosłość obchodzonego święta „Sonnenwende”. Ze słów, które dosłyszałem, trzeba było wynioskować, że tłumaczył Anglikowi fałszywie i nie powiedział tego, co tak wyraźnie powiedziała ciocia „Dalcia” w czwartkowym swym numerze. Co powiedziała? Posłuchajcie:

„W około ognisk — (zapalono ogień) staje młodzież, którą ujarzmiono i którą z bezczeszczonego, zhańbionego, a miliony rąk wznoszą się do przysięgi i do zaprzysiężenia wiary w przyszłość, w przyszłość niemieckiego narodu. I poza górą powstaje nowy dzień, nowe potężne i jasne jutro. I naród niemiecki wyzwoli się i zerwie kajdany i okowy nocy i hańby. A z gór wybuchną płomienie i łuna ich zabłyśnie ponad całymi Niemcami w przedziwnej jasności. Synowie Niemiec pójdą ku wyzwoleniu i w całych Niemczech wzniesie się potężny głos, potężna melodia: „Sonnenwende”.

Gdyby exoficer, informujący Anglika powiedział mu to, co powiedziała ciocia „Dalcia” nie wątpimy, że Anglik zrozumiałby doskonale, czym od czasu wojny przegranej stała się sięgająca czasów pogańskich germańska uroczystość, zwana „Sonnenwende”.

Na barykadę, ludu roboczy!

Komuniści gdańscy nawołują do czynu i zaczepiają senat gdański za to, że toleruje wszystkie tajne przewrotowe organizacje, że pozwala na ćwiczenia w strzelaniu i fechtunku.

W odezwie komunistów, która dostała nam się do rąk, czytamy między innymi takie słowa:

Senat gdański jest o wszystkim doskonale poinformowany i okazuje się, że popiera faszystów i reakcjonistów, nie występując przeciw tymże formacjom i oddziałom.

Robotnicy! Proletariusze! Towarzysze broni! Widzicie nareszcie jasno i wyraźnie, na co się zanosi i co się dzieje! Czyż chcecie jeszcze milczeć nadal? Teraz oto nadszedł czas do zastosowania środków zapobiegawczych!!! Na barykadę! Twórzcie sołnie proletariackie! Domagajcie się uzbrojenia proletariatu! Utwórzcie rząd robotniczy!

* **Występ p. Romanowskiej na cele dobroczynne.** Gmina polska zapowiada, że w przyszłą sobotę urządzi herbatkę na cele dobroczynne i da przy tej okazji szerzej publiczności możliwość usłyszenia grzecznej i niezwykłej i na wielką uwagę zasługującej talentem młodej skrzypaczki gdańskiej, p. Romanowskiej.

P. Romanowska mimo bardzo młodego wieku — liczy zaledwie lat 19-cie — zajmuje bardzo odpowiedzialne i zarazem zaszczytne stanowisko nauczycielki w tutejszym konserwatorium. Talent jej będący w pełni rozwoju wzbudził w tutejszych kołach znawców muzyki wielkie zainteresowanie i zjednął dużo uznania dla stałych i wielkich jej postępów.

Dowiadujemy się również, że grono ludzi, pragnących dać możność p. Romanowskiej wydoskonalania się w wirtuozostwie, zwróciło na talent jej uwagę najwybitniejszych artystów Warszawy, między innymi i profesora Barcewicza, który ma poprowadzić naszą rodaczkę ku wyżynom wielkiego polskiego artyzmu.

biegli, ale kwalifikacje te posiadają widocznie w znacznie wyższym stopniu rozwinięte żydzi, czego najlepszym dowodem fakt, że starszy żyd oszukał jakiegoś starszego Litwina. Jechali oni już od samego Królewca razem, a jechali nie koleją, lecz dla pewności statkiem. Po drodze wszczęli pogawędkę i jakoś mieli się ku sobie, gdyż zawarli serdeczną zażyłą przyjaźń, której wynikiem było wynajęcie dla oszczędności zasady — wspólnego pokoju w jednym z tutejszych hoteli. Ponieważ Litwin czuł się po podróży jakoś nieswojsko — i uskarżał się na ból głowy — przeto zaproponował współnikowi podróży wypoczynek. Ale żyd odmówił, gdyż jak twierdził, musiał pędzić do banku aby u znajomego zmienić po najwyższym kursie 1000 dolarów. Litwin chytry i chciwy na pieniądze, wydobyl wówczas z buta, bo w bucie miał pieniądze — 120 dolarów i doręczył je żydkowi z prośbą, aby również po najwyższym kursie je zamienił. Żydek zgodził się na wyświadczenie tej drobnej usługi i obiecał za 1/2 godziny wrócić. Chytry i chciwy Litwin czeka dotąd na jego powrót...

* **Pani hrabina i fabrykanci.** Rok temu jechało sobie wesołe jakieś towarzystwo samochodem w kierunku Petershagen i tuż na moście wydarzyło się nieszczęście. Jakies małoletnie chłopię wpadło pod koła wskutek tego, że samochód jechał zbyt blisko trefuaru. Dziecko nie zostało wprawdzie zabite, ale ślady kalectwa wskutek wstrząśnienia mózgu pozostały. Sprawa oparła się o sąd, ale prokuratora powiadomiła rodziców, biednych, walczących z niedostatkiem — że sprawa ta z powodu braku dowodów została umorzona. Samochód należał do jakiejś hrabiny, która uchodzi za bardzo zamożną. Hrabinie ani do głowy nie przyszło, aby zająć się biednym dzieckiem i dać zapomogę rodzicom na leczenie.

Drugi analogiczny wypadek miał miejsce w mieście. Samochód ciężarowy, należący do jednej z najzamożniejszych firm gdańskich najechał również na jakiegoś chłopca i zabił go na miejscu. Firma zobowiązała się narazie pokryć wszystkie koszty i zapłacić rodzicom straconym — również bardzo biednym — jakieś oszkodowanie. Ponieważ jednak rodzice nie mogli dostarczyć firmie i sądowi dowodów, że szofer zawińił, — wysłano do biednych rodziców zwyczajną pocztówkę z zawiadomieniem, iż firma za nic nie odpowiada.

Ładny porządek świata!...

* **Szukali lekarza i nie mogli znaleźć.** W ubiegłą niedzielę zachorowało kilku Polaków po spożyciu czegoś nie bardzo strawnego i po napięciu się piwa. Posłano po lekarza — ale goniono od jednego do drugiego i wszędzie było zamknięte. Dopiero ktoś ze znajomych, abonujący stale „Gazetę Gdańską” poradził pójść na dworzec i zajrzeć do rubryki, obejmującej kronikę, gdzie są wyliczani stale lekarze udzielający chorym pomocy i w niedzielę. Noblesse oblige. Skoro tak już się na „Gazetę Gdańską” odwołują, to podać musimy i dziś spis lekarzy, którzy na każde zawołanie przyjdą z pomocą w niedzielę dn. 24 w Gdańsku:

Dr. Rabinowicz przy Damm 4, tel. 1192.
Dr. Lenz przy Fischmarkt 11, tel. 2060.
Dr. Moeller przy Weidengasse 16, tel. 1755.
We Wrzeszczu:
Dr. Sturmhöfel przy Hauptstrasse 52.
Dr. Goerdtter przy Baumbachallee 2 tel. 5240.
W Nowym Porcie:
Dr. Byczkowski przy Olivaerstr. 67, tel. 2188.

* **Wycieczka do Wielkich Trąbek.** W niedzielę, dnia 24 b. m. urządzi Kolo Śpiew. „Lira” z Starogo Szołandu wycieczkę do Wielkich Trąbek. O godzinie 4-tej po południu odbędzie się zabawa na sali p. Grodeka w której Kolo Śpiew. Lira występuje z przedstawieniem amatorskim i śpiewem. Ponieważ program bardzo urozmaicony i ciekawy prosimy Polonję z Wielkich Trąbek i okolicy ażeby się jak najliczniej stawiła. Komitet.

* **Zabawa Związku kolejarzy.** W niedzielę, dnia 24 czerwca odbędzie się zabawa latowa sekcji kolejowców przy Zjednoczeniu Zawodo-

wem Polskiem w ogrodzie Steppuhna. Na program składają się rozmaite urozmaicenia i gry towarzyskie. Początek o godz. 4 po południu.

* **Wielki wiec Gminy Polskiej w W. M. Gdańsku dla Wrzeszcza i okolicy** odbędzie się w niedzielę, dnia 24 czerwca br. po południu o godz. 3 i pół w koszarach Telegraficznych (Telegrafenkaserne) w Wrzeszczu. Przemawiać będą: p. poseł B. Budzyński i kier. Wydz. Opieki Społecznej p. Dunst. Z powodu ciężkich warunków politycznych i ekonomicznych prosimy Szan. Rodaczkę i Rodaków o jaknajliczniejsze i punktualne przybycie.

Gmina Polska w W. M. Gdańsku.

* **Wielki wiec Gminy Polskiej w W. M. Gdańsku** odbędzie się w poniedziałek, dnia 25 czerwca br. po południu o godz. 6 i pół w sali stoczni gdańskiej (Werftspeisehaus) w sprawie kościelnej. Przemawiać będą: p. poseł Dr. Kubacz i p. Czyżewski. Spodziewać się należy, że ludność polska z Gdańska i okolicy stawi się na wiecu jak najliczniej, aby obecnością swą zadokumentować, że sprawy potrzeb religijnych leżą jej na sercu, że w obronie ich występuje jednolicie i solidarnie.

* **Wielki wiec Gminy Polskiej w W. M. Gdańsku dla Nowego Portu i okolicy** odbędzie się w niedzielę, dnia 24 czerwca br. po południu o godz. 4-tej w Domu Ludowym w Nowym Porcie. Przemawiać będą: p. poseł dr. Kubacz i kier. Wydz. Urzędniczego B. Świtala. Z powodu ciężkich warunków politycznych i ekonomicznych prosimy Szan. Rodaczkę i Rodaków o jak najliczniejsze i punktualne przybycie.

Gmina Polska w W. M. Gdańsku.

Towarzystwa.

Baczność członkowie „Lutni” gdańskiej! Narazie lekcje śpiewu odbywać się nie będą, natomiast odbędzie się w poniedziałek, dnia 16 lipca r. b., o godz. 1/28 wieczorem, w Domu Św. Józefa zebranie. Zarząd.

Lekcje Towarzystwa Śpiewu Kościelnego „Cecylja” w Gdańsku odbywają się pod batutą p. Jachimczaka w każdy piątek o godz. 7 1/2 wiecz. w auli gimnazjum polskiego w Petershagen.

Wszystkich członków czynnych wzywa Zarząd do regularnego i punktualnego uczęszczania na lekcje. Zarząd.

Baczność Moniuszko! Lekcje śpiewu odbywają się regularnie we wtorki i czwartki o godz. 1/28 wieczorem w auli gimnazjum polsk. przy Petershagen. Wobec występu w Bydgoszczy na zjeździe 1 lipca r. b., zjawienie się wszystkich członków czynnych bezwarunkowo konieczne. Kto z członków nie przybędzie na wymienione lekcje, nie będzie dopuszczony na występie w Bydgoszczy.

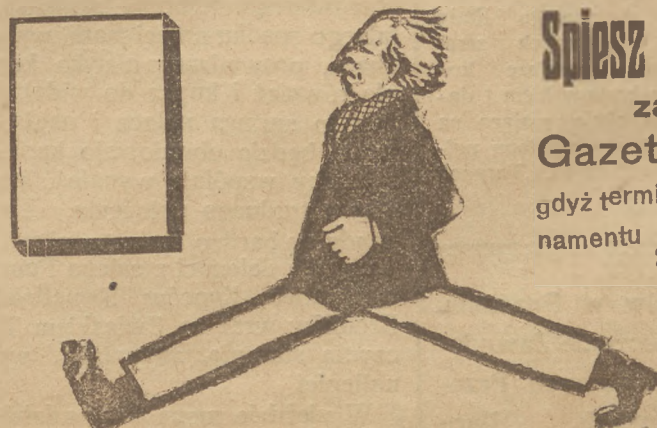
We Wrzeszczu w kościele Serca Jezusowego przy ul. Schwarzer Weg odbędzie się w niedzielę dnia 24 b. m. o godz. 1/212 nabożeństwo z polskim kazaniem.

Wrzeszcz. Nadzwyczajna lekcja Tow. śpiew. „Cecylja” odbędzie się w sobotę 23. o godz. 1/28 wiecz. na dużej sali Kleinhammerparku w obecności p. Celiana. Lekcja ma być uważana jako generalna próba do niedzielnego występu w kościele. O tak liczny udział jak w ostatnią środę prosim. Zarząd.

Sopot. Zebranie Tow. Ludowego odbędzie się w niedzielę 24 bm. o godz. 4 po poł. w lokalu p. Kantowskiego. Zarząd.

Sopot. Lekcje śpiewu „Lutni” odbywają się stale w środy i piątki, punktualnie o godz. 8 wieczorem w hotelu „Eden” przy Südbadstrasse 4—6.

Starogard. Zebranie miesięczne Związku Inwalidów Wojennych Rzp. Pol. odbędzie się w niedzielę dnia 24. b. m. o godz. 1 po poł. w szkole miejskiej przy ul. Warszawskiej. Omawiane będą bardzo ważne sprawy m. i. renty, drzewo, zjazd w Warszawie, zabawa itp. O liczny udział członków i sympatyków uprasza Zarząd.



**Spiesz czempredzej
zamówić
Gazetę Gdańską**
gdyż termin odnowienia abonamentu upływa z dniem 25 b. m.

Koszty wiercenia szybu naftowego.

Na łamach „Tygodnika Naftowego” niejednokrotnie poruszana była sprawa spadku produkcji ropy, wywołanego, między innymi, ograniczeniem do minimum nowych wierceń.

Przyczyną od wierceń powstrzymującą nie jest wyczerpanie złóż ropnych, lecz konieczność wyłożenia olbrzymich, niezbędnych do prowadzenia wierceń sum oraz długi czas trwania robót (w Boryslawiu wiercenie szybu trwa obecnie przeciętnie 4 i pół roku) co wymaga ciągłych wkładów pieniędzy bez równoczesnego otrzymania jakichkolwiek wpływów z przedsiębiorstwa, aż do chwili dowiercenia ropy.

Koszty wiercenia w zagłębiu boryslawskim szybu o przeciętnej głębokości 1450 metrów obliczone są na 620 000 frank. szwajc., co po kursie dzisiejszym stanowi przeszło 12 miliardów marek polskich. Wiercenie 1 metra bieżącego szybu kosztuje więc 427,5 fr. szwajc., tj. 8 i pół miliona marek — wydatki miesięczne zaś na wiercenie sięgają 11 500 fr. szwajc., odpowiadających 230 milionom marek.

Zastraszające zmniejszenie krajowej produkcji, skłoniło przemysł do podjęciu (w porównaniu z r. 1918) 20 000 cystern, tj. prawie 25 proc. ówczesnej produkcji, skłoniło przemysł do podjęcia kroków w celu zmniejszenia kosztów wiercenia, żeby przez większą niż dotychczas ilość wierceń powiększyć produkcję.

Zamierzenia te wyraziły się w zaprowadzeniu nowych systemów urządzeń wiertniczych np. rotacyjnego, (zmniejszającego o połowę czas wiercenia, a ograniczającego zatem w pewnym stopniu koszty) w przeprowadzanej elektryfikacji zagłębia oraz coraz częstszym stosowaniu motorów Diesla do popędu urządzeń wiertniczych, zmierzających do wyparcia dotychczas wyłącznie stosowanego wielce nieekonomicznego popędu parowego. Oszczędność osiągalna na tej ostatniej drodze nie jest błaha, wynosi bowiem około 14 proc. dotychczasowego ogólnego kosztu szybu.

Ożywienie ruchu wiertniczego ma donieść znaczenie nie tylko dla przemysłu naftowego, lecz i dla innych przemysłów a przede wszystkim dla metalowego, gdyż 47 proc. kosztu szybu pochłaniają maszyny i wyroby metalowe. Żywy ruch wiertniczy stać się może potężną dźwignią przemysłu metalowego — należy tylko dać mu możność okrzepnięcia przez daleko idące poparcie.

Srodki te ma w ręku rząd, który przyczynić się może do potanienia wierceń przez udzielenie ulg celnych dla maszyn i aparatów zagranicznych potrzebnych do zrealizowania powyżej wskazanych zamierzeń przemysłu naftowego. Stać się to może bez szkody dla metalowego przemysłu krajowego, gdyż przedmioty w mowie będące, w kraju wyrabiane nie są względnie wyrabiane są w jakości nie dostatecznej dla przemysłu kopalnianego. Z chwilą zwiększenia ruchu wiertniczego wzrośnie znacznie zapotrzebowanie ośnośnych maszyn a wtedy krajowemu przemysłowi maszynowemu opłaci się już pracować nad udoskonaleniem maszyn, wiertnictwu potrzebnych, a sprawa stosowania ulg celnych stanie się wówczas bezprzedmiotowa.

Wielki Przemysł węglowy na III „Targach Wschodnich”

Z ramienia Wydziału węglowego Rady Zjazdu przemysłowców Górniczych zrzeszenia obejmującego najpoważniejsze kopalnie węglowe w zagłębiu krakowskim i dąbrowskim, podjęta została akcja, mająca na celu zorganizowanie zbiorowego występu polskiego kopalnictwa węglowego na III „Targach Wschodnich”.

Związek Handlowców w Poznaniu, filja w Gdańsku, Zjednoczenie Zawodowe Pracowników Handlowych Przemysłowych i Biurowych. Biuro znajduje się w gimnazjum polskim, pokój 30 i czynne jest od 6 — 8 wieczorem.

Zainteresowanie Targami Wschodnimi w Ameryce.

Amerykański Urząd Konsularny w Warszawie zwrócił się do „Targów Wschodnich” we Lwowie z prośbą o dostarczenie materiału informacyjnego o rezultatach dotychczasowej akcji przy gotowawczej i przedstawienie widoków tego-rocznych kampanii celem opracowania na tej podstawie oficjalnego raportu do Rządu Stanów Zjednoczonych, w którym pragnie zwrócić uwagę na korzyści, jakie tamtejsze interesowane sfery odnieść by mogły z uczestnictwa w III Targach Wschodnich.

Przemysł gdański na III Targach Wschodnich.

Mimo naprzężonych stosunków dyplomatycznych i wbrew tendencjom czynników stojących obecnie u władzy w Gdańsku odczuwają przemysłowe i kupieckie sfery coraz silniej pod wpływem gospodarczych i geograficznych konieczności, naturalną grawitację do Polski. Liczba wystawców gdańskich, którzy zgłosili uczestnictwo swe w tegorocznych Targach Wschodnich, przekracza już obecnie dotychczasowy udział Gdańska we wszystkich poprzednich Targach tak lwowskich jak poznańskich. Po każdym poczet tych firm wzrasta z każdym tygodniem, obejmując najpoważniejsze przedsiębiorstwa przemysłowe.

Na czele ich kroczą zakłady fabryczne Gdańskiej Stoczni Tow. Akcyjnego, w którym jak wiadomo i polskie kapitały są zaangażowane, obok Akc. Fabryki Wagonów, która na torze dojazdowym Targów Wschodnich wystawi wagony z cysternami na ropę i wagony do przewozu surowego drzewa.

Same tylko ekspozyty tych dwóch firm zajmą łącznie 225 m² powierzchni. Wogóle należy zauważyć, że w tym roku średni obszar zamawianych pod ekspozyty przez poszczególnych wystawców stoisk we wszystkich działach przemysłu przewyższa znacznie dotychczasowe normy. Zapowiada to wybitną na III Targach Wschodnich przewagę wielkiego przemysłu o dużej wydajności produkcji i wysokiej zdolności eksportowej.

Drobne informacje gospodarcze

Eksport drzewa. Dowiadujemy się, że sprawa wstrzymania zupełnie eksportu drzewa jest dotychczas Głównemu urzędowi wwozu i wywozu zupełnie nieznana. Podane w prasie wiadomości, jakoby eksport drzewa wstrzymał akcję odbudowy kraju z powodu wywozu materiału budowlanego, nie są ściśle. Bowiem nie przez wstrzymanie eksportu już wyrąbanego drzewa, wzamian za które skarb otrzymuje opłaty w walutach obcych, można zapobiec nieregularnościom sprawy odbudowy i zwiększyć zapasy drzewa budowlanego, lecz przez unormowanie systemu wyrębu lasów, wprowadzając odpowiednie zakazy, czy zmiany.

Eksport soli wielickiej. — Wywóz do Niemiec i Czecho-Słowacji. Obecnie wywóz soli wielickiej stanowi poważne pozycje naszego eksportu. Sól polska przeważnie wywożona jest do Niemiec, ostatnio zaś także do Czecho-Słowacji. Należy podkreślić, że Niemcy mają zawarować traktatowo w umowie z Czechami, że cały import soli do Czech musi być sprowadzony z Niemiec, które dotąd nabywały ją z Polski. Obecnie jednak sprowadziła Czecho-Słowacja na własną rękę większe partie soli wprost z Polski.

— **Okręgowy Zjazd Kupiectwa polskiego w Brodnicy** odbędzie się z okazji Wystawy rolniczo-przemysłowej w dniu 27 i 28 bm. Na zjeździe wygłoszone zostaną referaty przez pp. Prezesa Zw. T. Marchlewskiego, posła L. Krzywińskiego, inż. Dziedziula i kierownika Zw. M. Pałoszyńskiego. Obecnie skutkiem katastrofalnego spadku naszej marki wytworzył się chaos, prowadzący nietylko konsumenta, ale również i kupca do widocznej ruiny. Jest to sprawa paląca i nagła. Na ten temat będzie obradowało kupiectwo nasze, aby wspólnie wynaleść punkt wyjścia z trudnego położenia. Zjazd zapowiada się bardzo licznie, z okazji wystawy przybędą delegaci z całego Pomorza. Towarzystwo Kupców Samodzielnych w Brodnicy wraz ze Związkiem Tow. Kup. czynią starania, aby zjazd wypadł jak najlepiej.

W zjeździe mogą brać udział członkowie Towarzystw Kupieckich i przemysłowych oraz wprowadzeni przez członków goście.

Notowania oficjal. Poznańskiej Giełdy Zbożowej

z dnia 22. VI. 1923 r.

Za 100 kg w ładunkach wagonowych. Dostawy zaraz. Ceny dla handlu hurtown.	
Zyto	162 000—172 000
Pszonica	280 000—310 000
Jęczmień Browarowy	120 000—130 000
Mąka żytn. 70 %	260 000—280 000
Mąka pszen. 70 %	450 000—470 000
Owies	165 000—175 000
Ospa żytn.	80 000
Ospa pszen.	80 000
Ziemniaki jadalne	—
Ziemniaki fabryczne	—
Siano luzne	50 000—56 000
Siano prasowane	62 000—70 000
Słoma żyt. luzna	40 000—46 000
Słoma żyt. prasowana	54 000—62 000
Seradella	—
Tatarka	—
Groch jadalny	—
Groch polny	—
Groch Viktoria	—
Łubin niebieski i żółty	—

Giełda poznańska

z dnia 22 czerwca 1923 r.

WALUTY:

Miljonówka	—
Dolar amerykański	—
Frank francuski	—
Frank szwajcarski	—
Fundt sterlingów	—

AKCJE:

Bank Dyskontowy	9300—9500
Bank Przemysłowców	—
Bank Zjednoczenia	20—20 500
Bank Związku	11000
Bank Handlowy	2900
Bank Ziemian	1900
Bank Młynarzy	10000—9500
Arcona	—
Fabryka mydeł	4000
Barcikowski	46—56000
Krotoszyn	7500—6800
Cegielski	4500
Centrala Rolników	9500
Centrala Skór	—
Garbarnia parowa	4600—4100
Hartwig	—
Kantorowicz	—
Hurtownia drogerijna	2—1900
Hurtownia Związkowa	—
Herzfeld	27000
Lubań	95—83000
Ma	—
Węgrowice	—
Pendowski	11000—12000
Płótno	12500
Papiernia Bydgoszcz	10—8900
Patris	30000
S-ka drzewna	—
S-ka stolarska	—
Tkanina	37000
Unja	15—15500
Ostrowo	50000
Wista	6000
Wytownia chemiczna	—
Krotoszyn (wyroby ceramiczne)	20500
Grodzisk	—

Akcje giełdy Warszawskiej

z dnia 22. 6.

Bank Dyskontowy	330—360000
Bank Handlowy	450—485000
Bank dla Handlu i Przemysłu	130—145—140000
Bank Kredytowy	88—100000
Bank Przemysłowy	—
Bank Małopolski	25000
Bank przemys. we Lwowie	23—22000
Bank Zachodni	500—490—525000
Bank Z ednocz. Ziem. Polsk.	85000
Bank Związku	185—180000
Kijewski i Scholze	170—155—165000
Puls	115—13: 000
Pocisk	77500—87500
Parok	—
Zyrardów	10—11.500 000
Borkowski	75—80—76000
Zielewski	450—425—450 00
Kurt	28000
Jablkowscy	25—28—21000
Żegluga	27—300—305 0
Polbal	20000—205 0
Snis	80—92500—900 00
Elektryczność	40—42—410000
Haberbusch	200—190—195000
Spirytus	260—265000
Majewski	200—275—320000
Polska Nafta	51—54 00
Lenartowicz i Rylscy	25—27—25000
Nobel	175—160—145000
Pustelnik	86—90—87500
Sila i Swiatlo	98—100—99000
Rudzki	155—165000
Zachod. Tow. dla i Handl. przem.	23—22000
Wildt	31—35—34000
Hodorów	300—340000
Czersk	22000—240000
Czestocice	14000 00
Gosławice	330—3700 0
Michałów	171—200—180000
Warsz. Tow. fabr. Cukru	—
Firlej	82500—85—73000
Cukier	850000
IV i V	455—460000
Łazy	33—36—35000
Warsz. Tow. przem. drzew	—
Warsz. Tow. kopaln. węgla	—
Cegielski	74—81—75500
Lilpop	11000—127000
Modrzejów	280—340—800000
Ortwin i Karasiński	45—48000
Sohn i Zieliński	92—85000
Starachowice	290—22200
Ursus II	—
Trzebinia	72000

Największa restauracja na świecie.

Obsługuje ją 1000 kelnerów, obliczonych na jednoczesne podanie 5000 potraw. Atrakcje kabaretowe, poczta, radjotelefon, telegraf i fotografia na miejscu.

Najbogatsze przedsiębiorstwo restauracyjne w Anglii — „Lyons Ltd.”, otworzyło w Londynie, w „Piccadilly House”, dzielnicy arystokratycznej, tradycjami sięgającej 17 wieku — największą na świecie restaurację.

Olbrzymi ten zakład gastronomiczny, zajmuje cały, 4-piętrowy gmach, nader efektowny z zewnątrz i luksusowo urządzonej wewnątrz. Dość powiedzieć, że ten swego rodzaju drednaught restauracyjny, w zapasach swych posiada potrawy i napoje wszelkich, znanych cywilizowanemu światu, odmian.

Restauracja posiada olbrzymią służbę, bo aż 1000 kelnerów, które mogą jednocześnie obsłużyć 5000 gości! Kredens tego giganta knajpy, posiada ni mniej, ni więcej, tylko 100 000 talerzy, 16 000 filiżanek, 24 000 szklanek oraz setki tysięcy sztućcy. W 40 salach mieści się 2000 stolików, oraz 8000 krzeseł. Cała ta „wielka armia” miejsc podzielona jest na departamenty i sekcje z odnośnymi szefami, mającymi tu nadzór nad należytą obsługą gości.

Kelnerki „Lyons’a” władają wszystkimi nowożytnymi językami.

Gość tej czy innej narodowości kieruje się według świetnie pomyślanych drogowskazów do stolika z chorągiewką a jego barwach narodowych poczem siada i naciska dzwonek. Zjawia się kelnerka, władająca jego językiem, załatwia go szybko, poczem wręcza gościowi kwit do kasy. Do istic nowoczesnych pomysłów zaliczyć tu należy samą strukturę wewnętrzną gmachu, zbudowanego w formie cyrku, na którego arenie gra orkiestra złożona z 56 osób. Na przemian śpiewają chóry i dawane są atrakcje kabaretowe.

Stoliki w salach - galerach, ustawione są tak, że z większości ich widać arenę. Muzykę zaś słycać wszędzie.

Restauracja posiada na dachu ogród, małe obserwatorium, pocztę i radjotelefon i telegraf bez drutu dla użytku gości.

Jest to, jak twierdzą dzienniki angielskie, największa i najwspanialsza restauracja na świecie.

Notowania giełdy.

Kursy dewiz w Gdańsku.

Dewizy	22 czerwiec (urzędowe)		21 czerwiec (w walow. obrocie)	
	placono	żadano	placono	żadano
dolar	135 660.00	136 340.00	130423.12	131076.88
wypl. telegr. n. Londyn	628425.00	631575.00	598500.00	601500.00
Guld hol.	53216.62	53463.38	51271.50	51528.50
marki polsk. wypłata na	131.67	132.33	124.18	124.82
Warszawę	133.66	134.34	124.18	124.82
wypłata na Poznań	132.16	132.64	124.18	124.82

Kursy Giełdy warszawskiej

z dnia 22. VI. 1923 r.

	Gotówka		Czeki i wypłaty	
	Sprzed.	Kupno	Sprzed.	Kupno
Dol. amer.	10000.0	—	101000	99000
Dol. kanad.	—	—	—	—
Franki franc.	6210	—	—	—
Marki niem.	0.73	—	—	—
Franki belg.	5215	—	5265	5165
Berlin	0.73	—	0.74	0.72
Gdańsk-Danzig.	0.73	—	0.74	0.72
Helsingfors	—	—	—	—
Holandia	39600	—	—	—
Londyn	461750	—	466350	457150
Nowy York	100000	—	101000	99000
Paryż	6210	—	6270	6150
Frank szw.	26400	—	18130	17710
Praga	3010	—	—	—
Stokholm	—	—	—	—
Wiedeń	142.00	—	143 1/2	140 1/2
Włochy	4560	—	—	—

Eduard Westphal

Asekuracja i kantor handlowy

Gdańsk, Heumarkt 6.

Telefon 5717.

Nakładem Zjednoczonych Wydawnictw Pism Polskich w Gdańsku, sp. z o. p.
Redaktor naczelny i odp. Władysław Zabawski
Drukiem Drukarni Gdańskiej A.-G. w Gdańsku.

Johann Maria
Farina & Cie.
Zur Stadt Rom
Kolon's Ren.



Zastąpiony przez:
„Odeco“ G. m. b. H.
Fabryka Eau de Co-
logne i artykułów
kosmetycznych
Gdańsk - Orunia
Hauptstrasse nr. 6.
Do nabycia we wszystkich
odpowiednich sklepach.

Otóż są one!

tysiącrotnie
wypróbowane,
wśród fa-
chowców jak
i laików za-
równo uznane

aparaty do
gotowania
i ogrzewania

dla
miału, gazu,
węgla
z marką

„Imperial”

Spółka sprzedaży aparatów do gotowania
i ogrzewania z ogr. odp.

Gdańsk,

Heilige Geistgasse Nr. 126



OGŁOSZENIA

w „Gazecie Gdańskiej”
mają powodzenie!

Bergenske Baltic Transports Ltd. Gdańsk

Hundegasse 89 :—: :—: Telefony: 1619, 1741, 3389, 5435, 6093/94, 6717

Libawa — Windawa — Ryga — Rewal — Piotrogród
Warszawa — Łódź — Piława — Królewiec — Kłajpeda

Adres telegraficzny wszelkich placówek: „BERGENSKE”

Żegluga morska - Spedycja - Wysyłka towarów

Ubezpieczenie transportów. Regularny
ruch parostatkami z Gdańska do

Londynu, Hull, Tyne, Manchesteru, Liverpoolu,
Antwerpji, zach. i wschodniej Norwegji, Chrystjanji,
Libawy, Windawy, Rygi, Rewalu, Piotrogradu.

*

Własne wielkie i nowoczesne urządzone spichrze
i składnice dla drzewa, przesyłek mniejszych i maso-
wych. — Połączenie bezpośrednie kolejowe i wodne.

Stuczne zęby, plomby i t. d.

Hirsch (Polak) dentysta

Wyjechałem do końca czerwca.

Breitgasse (naróżnik l. Damm)

Telefon 2922.

Medycyna Drogeria

O. Boismard nast. Właśc.: Zygmunt Buliński

Kassub. Markt 1a GDANSK naprzeciw dworca

Perfumerja (476) Aparaty fotograficzne

Specjalność: Artykuły gumowe

Bank Związku Spółek Zarobkowych

Oddział Gdański

H O L Z M A R K T 18

Adres telegraficzny: „ZAROBKOWY”

Telefony: 6766, 6767, 6768, 8769, 6770

Instytucja centralna: Poznań

Kapitał akcyjny i rezerwy

Mkp. przeszło 1 000 000 000.—

Oddziały:

Bydgoszcz, Gdańsk, Grudziądz, Katowice, Kielce,
Kraków, Łódź, Lublin, Lwów, Piotrków, Radom,
Sosnowiec, Toruń, Warszawa, Zbąszyń

Paryż — New York

Ukrainisch-Danziger Bank A.-G.

Reitbahn Nr. 2
znajduje się od poniedziałku, dnia 18 czerwca rb.:
Gdańsk, Langgasse Nr. 38

Żyło-konto w banku Rzeszy Poczta-konto czekowe: Gdańsk 7408
Adres telegraf.: Ukrainbank Danzig

Telefony: Dyrekcja: 5132
Telefony: Oddział dewizowy: 7296, 2359, 5642
Telefony: 7350

Wykonywanie wszelkich transakcji w zakres
bankierstwa wchodzących: Rachunki bieżące,
dyskontowanie, zakup i sprzedaż obcych walut, dewiz
i efektów, przyjmowanie depozytów, wydawanie akre-
dytyw, inkasso, przekazy do wszystkich krajów i t. d.

Specjalny oddział dla obrotu towarowego.

Każde przedsiębiorstwo

osiągnąć może

50% oszczędności w zużyciu siły

używając

maszyn szlifierskich i polerown.

z łożyskami samochodz.

z specjalnej fabryki maszyn

Bernhard Stahlschmidt, Berlin,

Zastępstwo dla Gdańska i Polski:

Georg H. E. Schulz, Gdańsk-Wrzeszcz

Telefon 2616

Hauptstr. 4

Telefon 2068

Siatki

rybackie bawelniane

sprzedaje

Zygmunt Bobrowski

Warszawa, Królewska 10.

**POMORSKIE
ZAKŁADY CERAMICZNE
TOW. AKC.**
(DAWNIEJ MAX FALCK i SKA.)
w GRUDZIĄDZU
CEGIELNIA MECHANICZNA
FABRYKA DACHÓWEK

POLECAMY NATURALNO-
CZERWONEGO KOLORU DACHÓWKI:
KARPIOWA,
ŻŁOBIONA
i RZYMSKA
zupełnie trwałe i odporne na
wszelkie wpływy atmosferyczne
oraz
pierwszorzędna czerwona cegła
maszynowa, licówkę i dziurawkę
różnych formatów.

Rozpowszechniajcie „Gazetę Gdańską”

Kilkadziesiąt tysięcy osób czyta codziennie
GŁOS LUBELSKI
największe, najpoczytniejsze pismo codziennie
na województwo Lubelskie i Kresy Wschodnie

Dzięki swej pocytności jest „Głos Lubelski” dla każdego kupca
i przemysłowca pojmującego doniosłość racjonalnej, celowej i właści-
wej reklamy najodpowiedniejszym do wszelkich ogłoszeń dziennikiem

Ogłoszenia w „Głosie Lubelskim” zwiększają obroty firm,
zaznajamiają z nią najszerze warstwy i dają stanowczą przewagę nad
nierozumiejącą znaczenia reklamy konkurencją.

Adres: Lublin, ul. Kościuszki nr. 10. Tel. 184. Konto w Pocz. Kasie Oszczędności 100 666
Ogłoszenia do „Głosu Lubelskiego” przyjmują wszystkie biura ogłoszeń i Administracja.

„COMEX”
EAST EXPRESS COMPANY
LTD.

SPEDYCJA :: ŻEGLUGA
MAGAZYN
FINANSOWANIE

GDANSK, MATTENBUDEN 16

Biurowe Wolnym Porcie Tel. 5739.

Tel. 309, 3877, 6298 — Adr. tel. Transexpress

W Warszawie Senatorska 28

W Poznaniu Poczta 31a

W Berlinie Friedrichstrasse 130

Korespondenci w ważniejszych miastach

Polski i zagranicą.

Butelki od koniaku i wina

czarowego

placąc za sztukę po 700 marek

kupuje

Arndt, handel butelkami

Junkergasse 8, Pfefferstadt 31. Tel. 6305.

Moją nieruchomość ze składem

z około 1/2 morg. ogrodem, w dobrym utrzymaniu
położoną w większej wsi kościelnej
sprzedam natychmiast.

A. Liss, Stare Grabowo

pow. Kościerzyna, Pomorze.

Gdańskie znaczki pocztowe

kupuję, płacę dobrze. Adresować: Witte.

Danzig-Langfuhr, Eichendorfweg 91.

Maison des Modelles' Nothhaft

Heilige Geistgasse 5 Gdańsk Heilige Geistgasse 5

Stale wybór najnowszych paryskich modeli i własnych wytworów

Teatr Miejski Gdańsk

Dyrekcja: Rudolf Schaper.
Dziś w sobotę, 23 bm. wiecz. o 7
Bilety stałe A 2. Ceny zniżone.

Johannisfeuer
Sztuka w 4 aktach Hermann Sudermanna.
Reż. Carl Kliever. Insp. Emil Werner.
Osoby znane. Koniec o 9^{3/4}.
W niedzielę 24 bm. o 7 wieczorem
Bilety stałe nieważne.

La Traviata
Opera.
W poniedziałek 25 czerwca o godz. 7. Bilety stałe B 2. **Die toten Augen**, Poemat sceniczny.
W wtorek 26 bm. o 7 wieczorem. Bilety stałe D 1 „Die spanische Fliege“. Krotchwila.

Żegluga Bałtycka S. A. (w org.), Gdynia

(dawniej Żegluga Przybrzeżna T. z o. p. w Gdyni)

w niedzielę dn. 24. czerwca
komunikacja statkami: Gdańsk—Sopot—Hel
Gdynia—Sopot—Hel

Odjazd: z Gdańska g. 9,00; z Gdyni g. 10,00; z Sopot g. 11,00
Powrót: z Helu g. 16,00; z Sopot g. 18,00

Czytaicie „Gazetę Gdańską“

Życzenie Wasze

mieć
śnieżnobiałe i zdrowe zęby

zostanie spełnione przez codzienne używanie
prawdziwej
pasty do zębów

Kaliklora

Queisser & Comp., G. m. b. H.
Gdańsk-Wrzeszcz 441

Unieważnienie!

Wystawiony przez nas kwit składowy Nr. 32 na wagon 125216 zaw. erający 6725 sztuk klepek dębowych (16540 kg.) składowanych na Holmie na imię „Landwirtschaftliche Grosshandels-Gesellschaft m. b. H. Danzig“ cedowany na Dresdner Bank w Gdańsku, a w dalszym ciągu na firmę Canaris i Co. w Gdańsku,

zagiął

wobec czego niniejszem anulujemy wyżej wymieniony kwit składowy oświadczając, że takowego honorować więcej nie będziemy.

Leon Kruszyński

Danzig-Dirschauer Holzspedition u. Sägewerke Akc. Ges.
Gdańsko-Tczewska spedycja drzewa i tartaki Tow. Akc.

NAKLADY Sp. WYD. „SŁOWA POLSKIEGO“

Do nabycia w Kantorze (Lwów, Zimorowicza 11—15).

Stanisław Grabski:	.. Maro a Państwo	cena 2.000 Mk.
Prof. Dr. M. T. Huber:	Albert Einstein i jego teoria (wydanie II)	1.000 „
J. Haberton:	.. Chłopski Heleny Humoreska	1.200 „
Dr. Jan Czekanowski:	.. Wschodnie zagadnienia graniczne Polski	2.000 „
Sir Samuel M. Stuart:	.. O pogromach w Polsce	600 „
Polk. Józef Sopotnicki:	.. Kampania polsko-ukraińska z 12 szkie.	8.000 „

Ważny od 1. czerwca 1923 **ROZKŁAD JAZDY** Ważny od 1. czerwca 1923

dla Pomorza i Woln. Miasta Gdańska

wyszedł z druku. Cena egzemplarza 3.700 marek.

Nakładem Polskiego Tow. Księgarni Kolejowych „RUCH“ S.A.
oddział w Gdańsku: Kassubischer Markt 21.

Cukiernia Lohrenz - Sopot

Seestrasse 31 — Telefon 77.
Wykwintna kawiarnia bez muzyki
Codziennie

świeże pieczywo

Zakąski :: Torty :: Lody

Wyśmienita kawa

stosunkowo niskie ceny

Otwarta od godziny 6-tej rano



Pierwszorzędny
magazyn
garderoby
męskiej podług
miary

Najnowsze materje stałe na składzie.

Walne zebranie

odbędzie się w **środe**
dnia 30-go czerwca
1923 r. o godz. 6-ej
popoł. w lokalu Macierzy
Kaszubskiej przy ul. Po-
łudniowej 10.

Porządek obrad:
1. Sprawozdanie Zarządu
i przedłożenie bilansu
za rok 1922/23.

2. Przyjęcie bilansu i udzie-
lenie zarządowi i Radzie
Nadzorczej prawem
przepisanego pokwitowa-
nia.

3. Wybór 3 członków
Radę Nadzorczą.

4. Uchwała co do zmiany
§ 9. 10. 11.

5. Wolne wnioski.

Macierz Kaszubska
Sp. z o. p.
Rada Nadzorcza.
St. Tomaszewski, prezes.

OGŁOSZENIA
w „Gazecie Gdańskiej“
mają powodzenie!

Niemiecko-Rosyjskie Towarzystwo Transportowe i Żeglugi

38 z ogr. por.

(Deutsch-Russische
Transport- u. Schiffahrts-
G. m. b. H.)

Danzig, Breitgasse 79

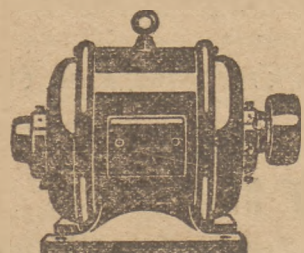
Telefon 5513, 5278

Spedycja — Cło —
Inkasso — Ubezpiecze-
nie — Magazynowanie

Garderobę

damską i dziecięcą
wykonuje starannie

Narzyńska,
Gr. Oelmühlengasse 2a II



Bruno Prehn

Danzig-Lgf.
Ingenieurbüro

Hauptstrasse 40a
FERNRUF
2566

Elektromotoren
Elektromaterial

Freibriemen

Baczność!

Baczność!

Brylanty!

Kupuję stale po najwyższych cenach:

Złoto, srebro, obrączki, łańcuszki,
zegarki, monety, platyna, „Dubie“,
za szczęki płace do 200 000 mk.

Wchód tylko **Pfefferstadt 5**, I. piętro.

B. Papier, Gdańsk.

1 minuta od dworca. Usługa polska,

Za złotą 20-markówkę 200 000 mk.

Za 1 markę srebrną 4 000 marek.



Wykonanie pierwszorzędne

Wykonywanie karoserji
samochodowych - moder-
nizowanie, - wyściełanie,
lakierowanie.

Danziger Karosserie-Fabrik

Danziger Strasse 114

Sopoty

Aktiengesellschaft
Telefon 651

Sprzedam

stare skrzypce

Joannes Baptista Cusadagnin † Cremonensis fecit
Traum C. B. C. Calumous Antoni Stradivari 1731 T.
oraz **perspektywę (Fernglas)**
Zgłoszenia przyjmuję

Gańcza, Dziemiany powiat Kościerzyna.

W Jastarni

poszukuje mieszkania sa-
motny pan na czas od
8. lipca—6 sierpnia z cało-
dziennym utrzymaniem lub
bez. Łask. zgłoszenia z
podaniem warunków upra-
sza się nadesłać pod Nr.
54,73 do „**PAR**“ Poznań,
ul. Fr. Ratajczaka 8 (847)

Poważna instytucja rolniczo-handlowa

poszukuje

1. do biura centralnego w Poznaniu

starszego doświadczonego kupca

mającego prócz długoletniej praktyki biurowej i rachunkowej
także wiadomości administracyjne i prawnicze celem pro-
wadzenia działu administracyjnego (rewizje filji, administracja
nieruchomości, sprawy osobowe, podatkowe, statystyczne,
procesowe itp.)

2. do filji swej w Gdańsku

zastępcę kierownika filji

któryby znał dokładnie tak krajowy jak i zagraniczny handel
zbożowy, sztucznymi nawozami, paszami, nasionami i wszel-
kimi innymi artykułami rolniczymi.

Zgłoszenia upr. się przysłać pod Nr. 25,271 do biura
ogłoszeń „**PAR**“ Poznań, ul. Fr. Ratajczaka 8.

Przedstawicielstwo

na Poznań przyjmie rutynowany han-
dlowiec tylko poważnej firmy. Dys-
ponuje 3-pokojowym mieszkaniem
w śródmieściu, maszyną do pisania
i 10 milionów mk. gotówki. Refer-
encje i gwarancje zapewnione.
Łask. zgłoszenia do „Gazety Gd.“
pod nr. 100.

Artykuły eksportowe Artykuły spożywcze Wina

Dom handlowy
B. F. Charriaut & Cie, 24
Cours du Médoc à Bordeaux
(Francja)

poszukuje poważnych
agentów,

dobrze wprowadzonych
u klienteli en gros, i może
zdowolić wszelkie
życzenia.

Korespondencja w języku
francuskim, angielskim,
polskim, włoskim i
hiszpańskim.

Przyjmiemy kilka roznosicielek gazet

w Gdańsku, Wrzeszczu,
Oliwie i Sopotach

Gazeta Gdańska
Gdańsk, Stadtgebiet 12